POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

STANISŁAW GRODZISKI

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI 1872 - 1952 - 2002

KRAKÓW 2005

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
1872 - 1952 - 2002

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

STANISŁAW GRODZISKI

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI 1872 - 1952 - 2002

KRAKÓW 2005

Opracowanie graficzne okładki i stron tytułowych
Jacek Szczerbiński

Redaktor Wydawnictwa
Maria Michalewicz

Autor zdjęć
Zbigniew Kos

Zdjęcia na okładce:
I str. - Klatka schodowa PAU, w głębi pomnik Mikołaja Kopernika, dzieło Walerego Gadomskiego
IV str. - Orzeł w klatce schodowej głównego wejścia PAU

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2005
© Copyright by Stanisław Grodziski, Kraków 2005
© Copyright by Zbigniew Kos, Kraków 2005

ISBN 83-60183-01-5

Skład główny nakładu
Polska Akademia Umiejętności
31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17

Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja"
31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17
Objętość: ark. wyd. 5,00; ark. druk. 5,50; nakład 2000 egz.

I.

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE – POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI (LATA 1872-1952)

Dzieje Polskiej Akademii Umiejętności zamykają się dotychczas w dwóch wyraźnie od siebie oddzielonych okresach: są to lata 1872-1952 oraz 1952-1989, do chwili obecnej. Są to losy tej samej instytucji utworzonej i rozwijanej przez cztery pokolenia. – Pokolenie współczesne upadkowi powstania styczniowego, przekonane, że wyzwoleniu narodu przysłuży się praca dla jego kultury i nauki. – Pokolenie walczące w pierwszej wojnie światowej i odbudowujące suwerenność państwa, świadome, że należy ocalić dorobek poprzedników. – Pokolenie, które przetrwało zniszczenia drugiej wojny światowej i zmuszone zostało do działania w warunkach narzuconego z zewnątrz ustroju, zrezygnowania z własnych, przyjmowania obcych instytucji. –Pokolenie wreszcie, podejmujące powtórną odbudowę.

Zarys niniejszy nie ma na celu zastąpienia pełnej monografii, na jaką Akademia zasługuje, ani uzupełnienia studiów, podanych niżej w wykazie literatury. Jego zadaniem jest zwięzłe przedstawienie całości dziejów Akademii, na tle historii nauki polskiej.

1. GENEZA

Kiedy upadła w końcu XVIII wieku Rzeczpospolita i naród polski dostał się pod panowanie państw ościennych, poważnemu zahamowaniu uległ rozwój jego kultury i nauki. Nie można już było liczyć na mecenat państwowy, znacznemu ograniczeniu uległ mecenat kościelny. W trudnej sytuacji znalazły się uniwersytety w Krakowie, Lwowie, Wilnie, germanizowane, bądź rusyfikowane, poddawane licznym ograniczeniom i kontroli. Głęboki kryzys, także społeczny oraz intelektualny, wywołany przez katastrofę państwa, kordony graniczne i upadek znaczenia dotychczasowych ośrodków życia kulturalnego i naukowego, po-

Medalion portretowy Stanisława Staszica na fasadzie gmachu PAU od strony ul. św. Marka, wyk. Parys Filippi, 1866

głębiły zniszczenia wojenne oraz celowa działalność państw zaborczych, zwłaszcza po pierwszych zrywach powstańczych. Likwidacja Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie w 1831 roku a zaraz potem Uniwersytetu Wileńskiego, konfiskata znacznej części zbiorów książąt Czartoryskich w Puławach to tylko niektóre z represji, jakie dotknęły naukę i kulturę polską.

Liczyć więc ona mogła na indywidualny mecenat takich rodów magnackich jak Działyńscy czy Raczyńscy w Wielkopolsce, Czartoryscy w Królestwie i na emigracji po 1831 roku,

Popiersie Franciszka Wężyka, wyk. Henryk Stattler, dar Piotra Moszyńskiego dla TNK, 1871

działalność takich jednostek jak Józef Maksymilian Ossoliński, fundator „Zakładu narodowego im. Ossolińskich" we Lwowie 1817 roku. Za przykładem możnych powstawały i po niektórych dworach ziemiańskich prywatne biblioteki, dostępne dla miejscowych badaczy, często po amatorsku ale pracowicie uprawiających naukę: w Żmigrodzie – Stadnickich, Medyce – Pawlikowskich, Poturzycach – Dzieduszyckich, Sławucie – Sanguszków.

Szczególna była też rola Krakowa, nie tylko z uwagi na szkolnictwo; jako „Wolne miasto" w latach 1815-1846 posiadał pewne – ograniczone ubóstwem – możliwości rozwoju narodowego i kulturalnego. Tu bowiem działał Uniwersytet, którego nie zdołano do końca zgermanizować pod panowaniem austriackim w latach 1795-1809. Od 1818 roku nosił on nazwę Uniwersytetu Jagiellońskiego, nawiązującą do czasów suwerenności Rzeczypospolitej i świetności nauki polskiej w XVI wieku. Tu też powstało przy nim i rozwijało swą działalność badawczą Towarzystwo Naukowe Krakowskie.

Tendencje germanizacyjne w zaborze pruskim, na tle szczególnie pojmowanej „walki o kulturę" (Kulturkampf), represje w zaborze rosyjskim po powstaniach 1830 i 1863 roku spowodowały, iż tylko w zaborze austriackim, czyli w Galicji, istniały szanse rozwoju narodowego, a i to dopiero w czasie, kiedy monarchia habsburska, słabnąca od lat sześćdziesiątych XIX wieku, przeobrażać się poczęła w kierunku konstytucyjno-parlamentarnym.

Powołanie w 1861 roku sejmu krajowego we Lwowie, który wyposażony został w skromne ale ważne możliwości w zakresie „kultury krajowej" (Landeskultur), otwarło możliwości dość swobodnego działania. Wprawdzie wydarzenia polityczne w zaborze rosyjskim – obejmujące jednak cały naród polski, wybuch w 1863 roku powstania, jego długotrwałe walki i krwawe stłumienie – zahamowały rozwój autonomii w sąsiedniej Galicji, ale sytuacja uległa korzystnej zmianie w 1867 roku, kiedy Austria przeobraziła się w Austro-Węgry i uzyskała konstytucję. Wtedy też pojawił się projekt powołania do życia „Akademii Umiejętności w Krakowie".

W epoce Oświecenia, w miarę awansu nauki jako uznanego czynnika postępu kultury, rozwijał się proces powstawania towarzystw naukowych. Tworzyły się więc i rozwijały stowarzyszenia uczonych, często zwane akademiami, samorządne, niezwiązane z uniwersytetami i nie prowadzące dydaktyki, natomiast zajmujące się badaniami naukowymi. Ich rola w zakresie wymiany myśli, pomocy i współpracy a także konkurencji była twórcza i coraz poważniejsza. Docierały do środowisk intelektualnych polskich informacje o działalności takich insty-

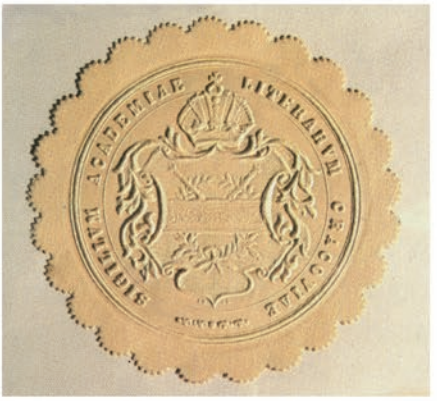

Pieczęć Akademii Umiejętności na dyplomie Stanisława Tarnowskiego z 1873 r., Archiwum Tarnowskich ze Szlaku

tucji, jak Accademia dei Lincei w Rzymie, Royal Society w Londynie, Academie Royale w Paryżu. Skromnym do nich nawiązaniem była „Societas Jablonoviana", założona w Lipsku przez wojewodę Józefa Aleksandra Jabłonowskiego († 1777). W innym wprawdzie kierunku zdążał wysiłek reformatorów polskich, tworzących „Komisję Edukacji Narodowej", ale – gdyby nie katastrofa polityczna Rzeczypospolitej – prowadziłby i on do rozwoju form organizacyjnych nauki.

Z czasem, w epoce porozbiorowej, w polskich sferach intelektualnych pojawiły się nadzieje i dążenia do tworzenia organizacji kulturalno-naukowych, które stanęłyby w rzędzie podobnych instytucji przodujących państw europejskich. Taką organizacją było Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie, powstałe w 1800 roku. Takim miał być „Instytut Akademicki Krakowski", który planował utworzyć książę Józef Poniatowski, w związku z reformą w 1809 roku Uniwersytetu. Jego realizacją stało się w 1815 roku skromniejsze „Towarzystwo Naukowe z Uniwersytetem Jagiellońskim złączone". Z czasem nadzieje stały się ambitniejsze i myślano też o instytucji, która swoim działaniem objęłaby całość nauki polskiej, uprawianej w poszczególnych dzielnicach i na emigracji (o przeszkodach politycznych nie myślano), która odpowiadałaby aspiracjom rozproszonych, pozbawionych pomocy organizacyjnej, skazanych na własne siły i własny wysiłek badaczy polskich. Stało się to możliwe dopiero w Galicji.

Lata 1866-1873 stanowiły w dziejach Galicji ważny okres. W głębokim kryzysie, jaki nastąpił po klęsce powstania styczniowego, w epoce carskich represji szalejących w Królestwie Kongresowym i w związku z polityką „Kulturkampfu" w za-

Inauguracyjne posiedzenie AU z 7 V 1873, akwarela Juliusza Kossaka, Biblioteka, rkps 6626

borze pruskim, w Galicji doszło do deklaracji lojalności wobec monarchii habsburskiej. Jej symbolicznym wyrazem był „adres" do cesarza Franciszka Józefa I z 10 grudnia 1866 roku, zawierający słowa: „Przy Tobie, Najjaśniejszy Panie, stoimy i stać chcemy". Towarzyszyła jednak temu działalność, która mogła stać w sprzeczności z ideą adresu. Nastąpiła bowiem kilkuletnia „kampania rezolucyjna", toczona wprawdzie legalnymi, parlamentarnymi środkami, ale stanowiąca walkę o znaczne poszerzenie autonomii galicyjskiej, w celu utworzenia z tego terytorium „polskiego Piemontu". Powołanie do życia Akademii Umiejętności było jednym z osiągnięć tej kampanii, w zakresie kulturalno-naukowym.

Akademia powstawała w czasie wielkiego przełomu światopoglądowego, obejmującego całą Europę, a w Polsce odgrywającego szczególną rolę w procesie nurtu wyzwoleńczego, odchodzącego od powstańczego romantyzmu. Była bowiem jednym z ważnych owoców pozytywizmu – koncepcji światopoglądowej, opartej o realizm polityczny, nacechowanej wiarą w postęp, osiągany w wyniku pracy organicznej i nauki. Rezygnacja z walki zbrojnej jako jedynej drogi do niepodległości łączyła się z poczuciem wielkiej roli oświaty i nauki w rozwoju społecznym, stawianiem wiedzy naukowej ponad wszelką inną.

Niezwykle cennym „odkryciem" było stwierdzenie, że w sytuacji podziału politycznego ziem polskich istniała możliwość po-

Gmach TNK wzniesiony staraniem Franciszka Wężyka,
obecnie siedziba PAU

wołania do życia instytucji obejmującej wszystkie dzielnice i służącej całemu narodowi, budzącej zazwyczaj niechęć ale już nie wrogość władz zaborczych. Była to instytucja czysto naukowa.

Jednocześnie była instytucją polską. W jednym z projektów z 1871 roku mówiło się nawet: „C.k. Polska Akademia Umie-

jętności w Krakowie". Przyjmowała do swego grona uczonych polskich bez względu na to czy byli poddanymi Niemiec, Rosji czy innych państw (jak Ignacy Domeyko z Chile, Aleksander Chodźko z Francji, a w 1909 roku Maria Skłodowska-Curie, profesor Sorbony. Statut nie czynił między nimi różnicy, przyznając równe prawa członkom „krajowym" (z Galicji), „zakrajowym" (z innych prowincji Monarchii Habsburskiej) i „zagranicznym". Wszyscy mogli brać udział w pracach Akademii, korzystać z jej wydawnictw, uczestniczyć w jej dorocznych walnych zgromadzeniach, odbywanych w symbolicznym dla wszystkich dniu – 3 maja.

Pojawiły się u progu działalności Akademii poglądy, iż winna ona gromadzić także wybitnych pisarzy i artystów, aby odgrywać rolę, podobną do Akademii Francuskiej, złożonej z 40 „nieśmiertelnych". Poglądy te zwalczał później sekretarz generalny Akademii, Józef Szujski, zwolennik organizacji prostej i czysto naukowej, o bardzo jednak wyraźnie podkreślonej szerokiej roli nauki. W wypowiedzi na posiedzeniu publicznym Akademii w 1879 roku mówił: „Ofiarowaną nam z dopustu Opatrzności, z łaski monarszej, za staraniem zacnych obywateli Instytucją nie chcielibyśmy mnożyć próżnej w społeczeństwie walki, ani sobie próżniejszej jeszcze a wątpliwej dodawać chluby; jako pracownicy i robotnicy w pojedynczych gałęziach wiedzy zasiedliśmy tutaj nie w celu odziewania zadań naszych powagą i nimbem akademickeigo tytułu (...), ale w tym mocnym przeświadczeniu, że im więcej badania (...) tym wielostronniej, dokładniej pozna się zjawisko". Dodał następnie: „... pragniemy gorąco, aby naukowe siły całej Polski uznały w instytucji naszej nie Parnas bożków z nominacji, nie aeropag sędziów, którzy się wzajemnie na sędziów narzucili, ale domowe ognisko, gdzie płonie miłość rzeczy polskich i gorąca chęć utrzymania czci narodu".

W innej formie i w innym celu, projekt zwalczany przez Szujskiego powrócił w latach dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku.

Podstawę organizacyjną stanowiło działające już od kilkudziesięciu lat Towarzystwo Naukowe Krakowskie, ale skorzystano też z ościennych, pobliskich wzorców. W Pradze czeskiej działało od drugiej połowy XVIII wieku „Bömische Gesellschaft

Józef Szujski, sekretarz generalny AU,
mal. Kazimierz Pochwalski, 1886

der Wissenschaften", przeobrażone z instytucji prywatnej w państwową. We Wiedniu powołana została do życia w 1847 roku „Kaiserliche Akademie der Wissenschaften", zrzeszająca uczonych w dwóch wydziałach: filozoficzno-filologiczno-historycznym oraz matematyczno-przyrodniczym. Istniała również Aka-

Adres jubileuszowy dla prezesa AU Józefa Majera z 1881 r. z akwarelą Juliusza Kossaka przedstawiającą inauguracyjne posiedzenie Akademii, Biblioteka, rkps 6626

demia Umiejętności w Budapeszcie. Te więc przykłady najsilniej oddziałały na Galicję.

Pomysł przeobrażenia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w Akademię Umiejętności zrodził się w gronie takich

uczonych, polityków i działaczy, jak Antoni Zygmunt Helcel, Jerzy Lubomirski, kurator Ossolineum, Alfred Potocki, minister a następnie prezes Rady Ministrów Austrii, Józef Majer, ostatni prezes Towarzystwa Naukowego. Lubomirskiemu i Potockiemu przypadło w udziale przekonanie do tego projektu urzędników wiedeńskiego ministerstwa oświaty i uzyskanie zgody cesarza Franciszka Józefa I.

Data powstania Akademii jest różnie podawana. Według Stanisława Kutrzeby jest nią cesarskie zatwierdzenie statutu, dokonane 16 lutego 1872 roku. Według Jana Hulewicza przyjąć za nią należy posiedzenie inauguracyjne, które odbyło się 7 maja 1873 roku. Uznać jednak należy jako konstytutywną pierwszą z tych dat; druga miała natomiast znaczenie symboliczne: owo posiedzenie inauguracyjne zorganizowane zostało w 400 rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika. W następnych latach walne zgromadzenia odbywały się w równie symbolicznej dla całego narodu dacie: 3 maja.

Nie sposób też pominąć innej zbieżności dat: Akademia Umiejętności powstała w sto lat po pierwszym rozbiorze Polski.

Cesarskie zatwierdzenie statutu (przygotowanego w Towarzystwie Naukowym) nie było czystą formalnością, cesarz bowiem rzeczywiście, a nie zdawkowo, interesował się Akademią. Ofiarował jej na pierwsze potrzeby 20.000 złr. oraz powołał dla niej „protektora", którego zadanie polegało na pośredniczeniu między Akademią a ministerstwem oświaty i cesarzem. Był tym protektorem zawsze członek dynastii panującej. Pierwszym został młodszy brat cesarza, arcyksiążę Karol Ludwik (1833-1896), kolejnym Franciszek Ferdynand d'Este, który zginął w Sarajewie 1914 roku (w obowiązkach protektora zastępował go, ku korzyści Akademii, minister Julian Dunajewski); ostatnim protektorem został od 1916 roku arcyksiążę Karol Stefan (1860-1933) z Żywca. Podkreślić należy, iż protektorowie nie ingerowali w wewnętrzne sprawy Akademii, nie byli cenzorami i nie stanowili więc ograniczenia suwerenności nauki polskiej.

Pierwszy skład Akademii wyłoniony był w sposób „pozastatutowy". Stanowiło go 12 członków, wybranych ze swego grona przez Towarzystwo Naukowe (pozostali członkowie Towarzystwa zostali „nadzwyczajnymi" członkami Akademii). Ów galicyjski, a na-

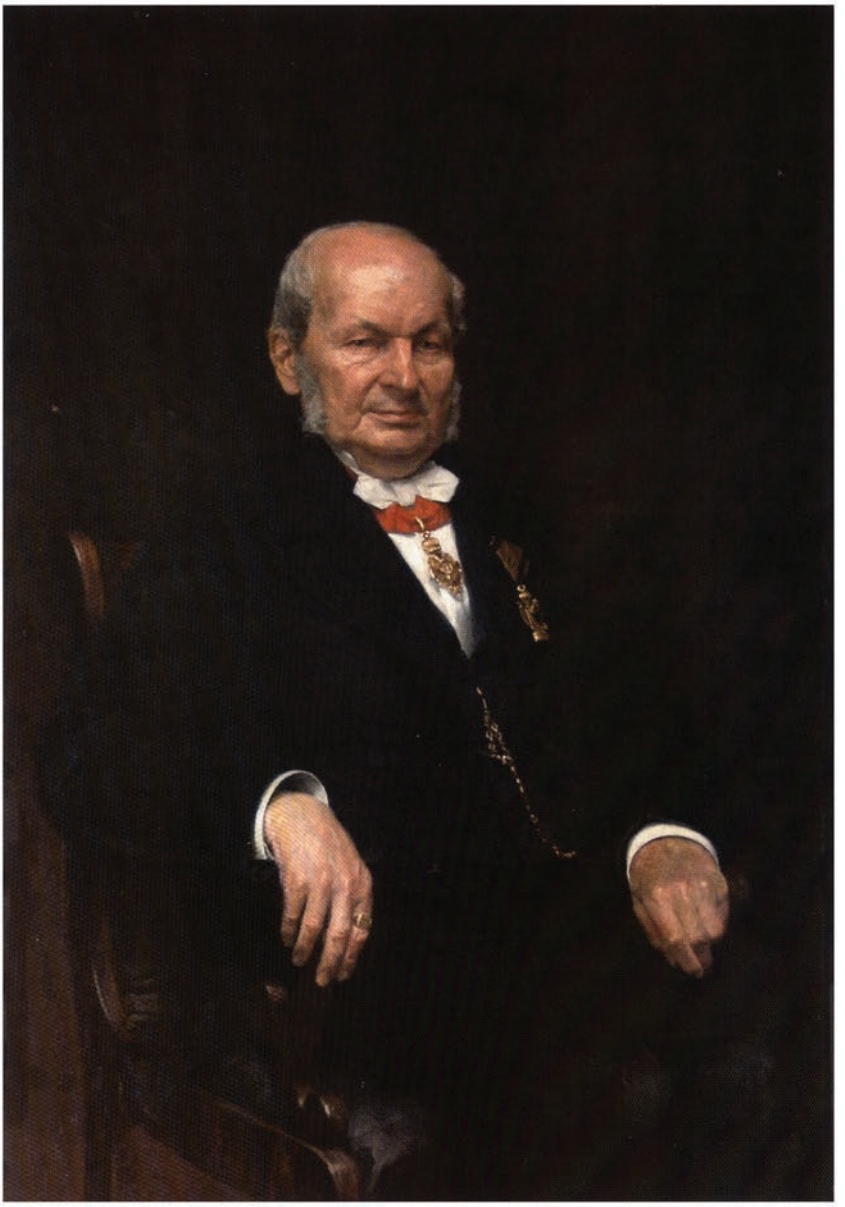

Józef Majer, prezes AU w latach 1872–1890,
mal. Kazimierz Pochwalski, 1891

wet głównie krakowski początek Akademii wywołał poważne głosy krytyczne, których nie można było zlekceważyć. Miał on jednak pewne uzasadnienie: chodziło o podkreślenie ciągłości pomiędzy Towarzystwem Naukowym i Akademią, a nadto liczono

się z faktem, że to miejscowi, krakowscy członkowie będą musieli wziąć na swe barki administracyjny, a nawet materialny ciężar prac organizacyjnych.

Wybory dalszych członków Akademii uspokoiły opinię: wysunięto bowiem kandydatury uczonych z pozostałych dzielnic polskich i z emigracji. Ujawniły się też przeszkody ze strony władz pruskich i rosyjskich (protesty władz carskich w stosunku do kandydatów z zaboru rosyjskiego, z wyjątkiem Włodzimierza Spasowicza). Józef Szujski, sekretarz generalny Akademii, starał się rozproszyć wątpliwości opinii publicznej, wyjaśniając, iż członkami Akademii zostawać mają uczeni, a nie wszystkie znakomitości życia kulturalnego kraju, że ma ona objąć jak najszersze kręgi życia naukowego polskiego, i że liczy na mecenat społeczeństwa polskiego ze wszystkich zaborów. „Nauka musi stać się tradycją narodową, ona z wyżyn swoich użyźnia grunt zdrowy i krzepki, ale czynić to musi po swojemu".

2. ORGANIZACJA

Cel istnienia Akademii i jej zadanie stanowi praca badawcza jej członków i współpracowników. Jest to praca głównie indywidualna, ale cała struktura Akademii ma tę pracę ułatwiać i wspomagać. Wydziały i komisje, działające w obrębie Akademii, mają pracę inicjować, zapewniać dyskusję na sesjach i krytykę naukową, ułatwiać publikację wyników. W dziedzinie nauk przyrodniczych służyć ma też Akademia pomocą w organizacji badań laboratoryjnych i terenowych. Stanisław Kutrzeba, uczony o niespożytych zasługach dla nauki polskiej w ogólności a historii państwa i prawa w szczególności, określił to następująco: „Akademii zadaniem jest przede wszystkim podejmowanie dużych zamierzeń, wymagających skupienia wielu sił, pracy przez szereg lat, znacznych wydatków. Oparcie takich prac o trwałą organizację daje gwarancję, że znajdą się środki, duchowe i materialne, by osiągnąć cel, choćby po latach".

Działalność Akademii normuje statut, przyjęty w 1872 roku i wielokrotnie nowelizowany (w latach 1892, 1901, 1919,

Orzeł w klatce schodowej głównego wejścia PAU

1924, 1927, 1930, 1932, 1937, 1993, 2004) oraz regulamin, uchwalony w 1885 roku i zmieniany w razie potrzeby. Suwerenności Akademii nie ogranicza instytucja protektora, do 1918 roku – z dynastii habsburskiej; po odbudowie państwa polskiego Akademia „jako instytucja narodowa użyteczności publicznej pozostaje pod opieką władz Państwa, w szczególności zaś pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej".

Naczelną władzą Akademii jest Walne Zgromadzenie. Decyduje ono o kierunkach prac naukowych Akademii, rozporządza jej majątkiem, uchwala preliminarze budżetowe i kontroluje ich wykonanie, ustanawia zakłady i stacje naukowe, dokonuje zmian w Statucie i regulaminie, wybiera nowych członków oraz zarząd. Corocznie Walne Zgromadzenie zbiera się conajmniej dwa razy; jedno z tych zebrań, uroczyste i publicz-

AKADEMIJA UMIEJĘTNOŚCI
PRZEZ
NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA I KRÓLA
FRANCISZKA JÓZEFA
ZAŁOŻONA W KRAKOWIE
na posiedzeniu swojém dnia 1 Lipca 1873 r.
wybrała
CZŁONKIEM SWOIM CZYNNYM
w Wydziale nauk filologiczno-literackim.
W dowód czego
dyplom niniejszy wydaje.

Dyplom członkostwa AU nadany Stanisławowi Tarnowskiemu 7 VII 1873, Archiwum Tarnowskich ze Szlaku

ne, poświęcone jest sprawozdaniu z czynności Akademii i uzupełniane jest odczytem na poważny a jednocześnie budzący szerokie zainteresowanie temat.

Zarząd, wybierany przez Walne Zgromadzenie na okres lat pięciu (z czasem skrócono kadencję do lat trzech), składa się z prezesa, dwóch wiceprezesów (z których w Polsce Odrodzonej jeden winien być z Warszawy), sekretarza generalnego, delegata Walnego Zgromadzenia. W pracach Zarządu uczestniczą też dyrektorzy i sekretarze poszczególnych Wydziałów. Reprezentuje Akademię na zewnątrz jej prezes, zaś sprawy bieżące prowadzi sekretarz generalny. Kontrolę rachunkowo-finansową prowadzi Komisja Rewizyjna.

Akademia dzieli się na Wydziały. W 1872 roku powstały Wydziały: Filologiczny, Historyczno-Filozoficzny i Matematyczno-Przyrodniczy. W 1930 roku powstał Wydział Lekarski. Po odnowieniu działalności Akademii w 1991 roku Wydział Matematyczno-Przyrodniczy podzielił się na dwa: Matematyczno-Fizyczno-Chemiczny oraz Przyrodniczy. Powołany też zo-

stał do życia w 1997 roku Wydział Twórczości Artystycznej, stąd ostatnia liczba Wydziałów wynosi sześć.

W ramach Wydziałów pracują komisje, składające się z członków Akademii, którzy zgłoszą w nich swój udział, oraz „członków przybranych" czyli współpracowników, wybieranych przez komisje. Niektóre komisje mają charakter międzywydziałowy. Najliczniejsza – już od pierwszych lat działania Akademii – była Komisja Fizjograficzna (około 90 członków), zajmująca się kompleksowym badaniem warunków naturalnych Galicji, a potem Małopolski; geologii, gleby, roślinności, sieci wodnej. Komisja ta zgromadziła cenne zbiory, które stały się podstawą Muzeum Fizjograficznego. Drugą co do liczebności i znaczenia naukowego była Komisja Historyczna (około 60 członków, z wyodrębnionym gronem lwowskim). Liczyły się też dalsze komisje: Antropologiczna, Prawnicza, Językowa i inne, w łącznej liczbie ponad trzydziestu.

Obok komisji powstają też komitety, powoływane dla konkretnych badań lub doraźnych prac. Duże znaczenie mają też stacje naukowe.

Od początku swego istnienia Akademia starała się wyjść na arenę międzynarodową. Służyły temu streszczenia obcojęzyczne publikacji oraz ich wymiana, ożywiona zwłaszcza od lat osiemdziesiątych XIX wieku, następnie pojawiły się stacje naukowe: w Paryżu i w Rzymie. Wobec nieuniknionego kurczenia się polskiej kolonii emigracyjnej we Francji, Towarzystwo Historyczno-Literackie zwróciło się w 1892 roku do Akademii z propozycją objęcia opieki nad Biblioteką Polską w Paryżu. Odtąd Biblioteka ta ożywiła swoją działalność; gromadziła rękopisy i publikacje do dziejów Polski, stanowiła oparcie dla Polaków studiujących w Paryżu. Prowadziła działalność odczytową i wystawienniczą, upowszechniała wiedzę o Polsce. Sprawami tak powstałej stacji naukowej opiekował się z ramienia Akademii delegat: Józef Korzeniowski, następnie (do 1926 roku) Władysław Mickiewicz.

W 1898 roku Akademia rozpoczęła starania o założenie stacji naukowej w Rzymie. Kiedy papież Leon XIII otworzył Archiwum Watykańskie dla studiów naukowych (1881 r.) Akademia Umiejętności rozpoczęła systematyczne badania nad polo-

nikami. Przerodziło się to w stałą „Ekspedycję Rzymską". Stację naukową udało się zorganizować w Rzymie dopiero w 1927 roku; wzbogaciły ją cenne zbiory Lanckorońskich.

Członkowie Akademii, według statutu z 1872 roku i zmian później uchwalanych, dzielili się na zwyczajnych i nadzwyczajnych (dawnych członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego – kategorii, która wygasła w początku XX wieku). Członkowie zwyczajni dzielili się na czynnych krajowych (to jest z Galicji), czynnych zakrajowych (to jest z Austro-Węgier), zagranicznych oraz korespondentów. Statut określał maksymalną liczbę członków z przydziałem na poszczególne Wydziały; zaznaczała się jednak tendencja do zwiększania składu Akademii. W 1919 roku, kiedy „Akademia Umiejętności" przeobraziła się w „Polską Akademię Umiejętności", wprowadzono prostszy podział na członków czynnych (krajowych i zagranicznych) oraz korespondentów (krajowych i zagranicznych). Określano ich ilość tak, by na Wydział przypadało 100, czyli łącznie na całą Akademię 300, a po powołaniu Wydziału Lekarskiego – 400. Od 1932 do 1952 roku łączna ilość wynosiła 416.

Kandydatów na członków zgłasza się do 15 października każdego roku, przy czym kandydatura musi być poparta przez co najmniej trzech członków czynnych każdego Wydziału. Następnie – z reguły już wiosną – na posiedzeniu administracyjnym Wydziału głosuje się nad wnioskami, przy czym wniosek musi uzyskać trzy czwarte głosów „za". Przedkłada się go wówczas na wiosennym walnym zgromadzeniu, gdzie wymagana jest w głosowaniu większość dwóch trzecich. Jest to zatem wysoki próg w gronie kompetentnym, kolegów z Wydziału, nieco niższy już w plenarnym gronie Akademii. System ten zapewnia elitarną fachowość i kompetencję członków Akademii, strzegąc jej od pozanaukowych, zwłaszcza politycznych nacisków.

Statut przewiduje też, iż poza uczonymi, członkami Akademii mogą zostawać osoby, których twórczość przyniosła chlubę Narodowi Polskiemu; taki wniosek winien uzyskać podpisy co najmniej sześciu członków. W tym też kierunku poszła Akademia, powołując do życia Wydział Twórczości Artystycznej.

Kiedy powstawała Akademia, było rzeczą oczywistą, iż członkami jej zostawali mężczyźni; dopiero na przełomie wieków

dopuszczono kobiety do studiów uniwersyteckich i trzeba było dalszych lat, by mogły osiągać godności akademickie. Według statutu z 1924 roku „Członkami czynnymi krajowymi lub korespondentami krajowymi mogą być wybitni uczeni i badacze, oraz wyjątkowo, inni mężowie, których twórczość duchowa przyniosła chlubę Narodowi Polskiemu". Tak sformułowany przepis wymagał następnie komentarza, iż „mężami" mogą być też kobiety.

3. PODSTAWY MATERIALNE

Środki jakie Akademia posiadała dla realizacji swych celów, pochodziły początkowo z trzech, nierównorzędnych źródeł. Były to: dotacja rządu wiedeńskiego, dotacja władz autonomicznych Galicji oraz ofiarność społeczeństwa polskiego.

Dotacja państwowa, zrazu wynosząca 12.000 florenów austriackich, dzięki staraniom władz Akademii i poparciu we Wiedniu polityków polskich, wzrosła przed pierwszą wojną światową do wysokości 50.000 koron. Mimo to była ona niższa od dotacji na rzecz takich samych instytucji w Austrii, na Węgrzech i w Czechach. Większe znaczenie miała dotacja ze strony Sejmu Krajowego Galicyjskiego we Lwowie; zrazu wynosząca 5.000 florenów, doszła przed wojną światową do sumy 70.000 koron rocznie. Nie łatwo było to uchwalić, gdyż możliwości finansowe Sejmu Krajowego były skromne a nacisk na dotacje ogromny; ta jednak znajdowała uznanie w oczach posłów i poparcie opinii publicznej. Nadto dotację krajową powiększały sumy przeznaczane na konkretne badania, na przykład dla Komisji Fizjograficznej na prace rozpoznawcze geologiczno-górnicze, na cele stacji paryskiej Akademii czy poszukiwania za polonikami w archiwach watykańskich. Dodatkowo też aż do pierwszej wojny światowej miasto Kraków udzielało Akademii rocznej subwencji w wysokości 500 zł.

Z czasem coraz większego znaczenia nabierało trzecie źródło: ofiarność społeczeństwa polskiego, ze wszystkich trzech zaborów oraz z emigracji. Akcja propagandowa, jaką rozwijały zarządy Akademii, przełamywała początkową nieufność społeczną; umac-

Brama główna PAU, po prawej tablica umieszczona w 1947 r.
w ramach przygotowań do jubileuszu 75-lecia PAU, nie usunięta po 1952 r.

niało się przekonanie, że Akademia, choć powstała za zgodą austriackiego zaborcy, stanowiła suwerenną organizację nauki i kultury polskiej. Skromne początkowo przejawy materialnego poparcia płynęły z czasem coraz silniejszym strumieniem.

Dary i legaty, które wpływały do Akademii, podzielić można na trzy grupy: fundusze przekazywane Akademii do jej swobodnej dyspozycji, fundusze przeznaczane na określone cele naukowe i konkretne wydawnictwa, wreszcie fundusze na na-

Klatka schodowa PAU,
w głębi pomnik Mikołaja Kopernika, dzieło Walerego Gadomskiego

grody i stypendia. Zdarzało się również, iż Akademia jako instytucja zaufania publicznego, otrzymywała dary na cele, nie łączące się z jej podstawową działalnością: kulturalne czy dobroczynne. W sumie, przed pierwszą wojną światową, sumy wpływające do Akademii z ofiarności społecznej przekraczały już wpływy z dotacji państwowych czy krajowych.

Ofiarodawcy stanowili szeroki wachlarz narodowy i społeczny. Dary wpływały ze wszystkich dzielnic polskich, choć prze-

ważał ich strumień z Królestwa Polskiego i z Rosji. Pochodziły od inteligencji, ziemiaństwa, arystokracji, ale zdarzały się też wpływy ze środowisk kupieckich, a nawet rzemieślniczych. Oczywiście, obciążały one Akademię rozmaitymi obowiązkami, ale ich staranna realizacja ze strony władz AU budowała zaufanie społeczne. Wpływy umacniały pozycję majątkową Akademii, umożliwiając nie tylko godną najwyższej uwagi działalność naukową, ale także rozbudowę bazy materialnej.

Fundusze lokowała Akademia w papierach wartościowych, głównie Towarzystwa Kredytowego we Lwowie. Zapewniało to stały i pewny dochód w postaci procentów od kapitału. Niebezpieczeństwa, z tym związanego, nie przewidziano, ani nie dało by się go uniknąć. Powojenna dewaluacja pieniądza i deprecjacja papierów wartościowych spowodowały, że Akademia utraciła niemal cały swój majątek, który udało jej się zgromadzić dzięki ofiarności społecznej.

Głęboki kryzys, w jakim znalazła się Akademia po pierwszej wojnie światowej, jako już „Polska Akademia Umiejętności" (PAU) spowodował, iż podstawą jej działalności stać się musiały subwencje państwowe. Były one niewielkie i poważnie ograniczała je inflacja przed reformą finansowo-walutową, a i późniejsze państwowe decyzje oszczędnościowe. Wzmocniły ją jednak niebawem nowe, znaczne darowizny i legaty.

Temu źródłu dochodów, świadczącemu o szybko rosnącym autorytecie Akademii w społeczeństwie polskim, należy się bliższa uwaga. Oczywiście wyliczanie wszystkich darowizn, starannie udokumentowanych w archiwum Akademii, nie jest możliwe; ograniczyć się więc należy do wymienienia ważniejszych, nie tylko z materialnego punktu widzenia.

Już w parę lat po powstaniu Akademii wpłynęła pierwsza darowizna. Józef Szalay, ziemianin węgierskiego pochodzenia, główny organizator uzdrowiska w Szczawnicy, ofiarował w 1876 roku Akademii zakłady zdrojowe do wielkiego znaczenia doprowadzone przez Józefa Dietla i Mikołaja Zyblikiewicza. Dar ten pociągnął za sobą wiele organizacyjnych i prawnych trudności, ale znalazł naśladowców. Probus Barczewski, ziemianin z Ukrainy, umierając jako ostatni z rodu, obdarował swym majątkiem w 1884 roku szkoły wyższe Galicji oraz Akademię

Umiejętności, pragnąc, aby premiowane były nagrodami najcenniejsze prace z historii Polski, a także najpiękniejsze dzieła malarskie. Erazm Jerzmanowski, powstaniec 1863 roku i emigrant, zgromadził w Stanach Zjednoczonych majątek. Osiedliwszy się pod koniec życia w Krakowie, legował Akademii sumę 1.200.000 koron; z odsetek od tego kapitału wypłacane były nagrody za prace naukowe i literackie bądź za inną działalność dla kraju, zwane „polskimi Noblami" (otrzymali je m.in. biskup Adam Sapieha, Ignacy Paderewski, Henryk Sienkiewicz, Oswald Balzer, Napoleon Cybulski). Niestety, inflacja po pierwszej wojnie światowej nagrody Jerzmanowskiego znacznie zmniejszyła. Inny powstaniec, z 1831 roku, Wiktor Osławski, umierając bezdzietnie w Paryżu w 1893 roku stworzył fundację edukacyjną i powierzył jej zarząd Akademii. Realizacja tego legatu przeciągnęła się długo z uwagi na procesy spadkowe z dalszą rodziną Osławskiego. Do ważniejszych ofiarodawców zaliczyć też należy Włodzimierza Spasowicza, profesora Uniwersytetu Petersburskiego, Karola Olszewskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, mecenasa Antoniego Osuchowskiego, Feliksa i Emilię Sobańskich z Wielkopolski, Bolesława Maleszewskiego z Petersburga i wielu innych.

Samo wyliczanie nazwisk twórców, którzy z wszystkich tych środków Akademii uzyskiwali stypendia czy nagrody, jest imponujące. Oprócz wyżej wspomnianych, wsparci byli w dziedzinie nauki Aleksander Brückner, Jan Dąbrowski, Juliusz Kleiner, Władysław Konopczyński, Tadeusz Korzon, Kazimierz Morawski, Franciszek Piekosiński, Wacław Sierpiński, Tadeusz Sinko, Stanisław Zaremba. W dziedzinie literatury: Jan Kasprowicz, Maria Konopnicka, Kazimierz Tetmajer, Stanisław Witkiewicz, Stanisław Wyspiański. W dziedzinie malarstwa: Olga Boznańska, Julian Fałat, Wojciech Kossak, Jacek Malczewski, Jan Matejko, Józef Mehoffer i wielu innych.

W okresie międzywojennym na szczególną uwagę zasługuje dar arcyksięcia Karola Stefana Habsburga, ostatniego protektora Akademii, mianowanego na to stanowisko przez cesarza Franciszka Józefa I jesienią 1916 roku. Zamieszkały w Żywcu i silnie związany ze społeczeństwem polskim, przekazał w 1924 roku Akademii dobra żywieckie (lasy, grunty orne, stawy) o powierzchni ponad

Bolesław Ulanowski, sekretarz generalny AU w latach 1903–1919, mal. Leon Wyczółkowski, 1919

10.000 hektarów. Dobra te, po zagospodarowaniu, stały się podstawą bytu Akademii w następnych latach.

Były też i inne, liczące się nadania dóbr ziemskich. Z zapisów Pawła Tyszkowskiego oraz Władysława Fedorowicza otrzymała Akademia po wojnie majątki o rozmiarze 8.000 hektarów. Bogaty zapis Stanisława Sozańskiego, obejmujący majątki ziemskie we wschodniej Małopolsce, nie został już zrealizowany przed drugą wojną. Były też zapisy dotyczące kamienic w Krakowie i Warszawie.

Ogólna polityka gospodarcza Akademii należała do Walnego Zgromadzenia, ale bezpośredni zarząd spoczywał w ręku sekretarza generalnego. Choć funkcję tę pełnili w drodze wyboru uczeni, zajmujący się pracą badawczą i dydaktyką uniwersytecką, to jednak z reguły wywiązywali się z niej dobrze, a niektórzy z dużym talentem i pracowitością. Stanisław Smolka, historyk, sekretarz generalny od 1890 roku wydrukował w 1895 roku memoriał, w którym wykazał, że rząd wiedeński nierówno traktował podobne instytucje w Monarchii Habsburskiej i uzyskał zwiększenie subwencji państwowej. Bolesław Ulanowski, sekretarz od 1903 roku, doprowadził przed pierwszą wojną światową sytuację Akademii do rozkwitu, ale tuż po wojnie, przed swą śmiercią w 1919 roku, był świadkiem początku groźnego kryzysu. Dno zapaści przypadło na czasy jego następców, Kazimierza Kostaneckiego i Stanisława Wróblewskiego. Odbudowa pozycji materialnej Akademii była w znacznej mierze dziełem Stanisława Kutrzeby, jej sekretarza od 1926 roku.

Progresja była wynikiem polityki opierania bytu Akademii o dobra ziemskie, zwłaszcza skutkiem przejęcia i zagospodarowania dóbr żywieckich (rząd R.P. przestał wówczas subwencjo-

nować Akademię). Wydawało się to bezpieczniejsze, niż lokowanie sum pieniężnych w papierach wartościowych. Niestety, kolejna burza dziejowa w postaci drugiej wojny światowej i jej konsekwencji znowu doprowadziła do ruiny. Były to skutki gospodarki okupanta, a następnie upaństwowienia lasów i reformy rolnej. Zmiany graniczne spowodowały, że część majątków Akademii znalazła się poza granicami państwa.

Kryzys materialny, rozwijający się po drugiej wojnie światowej nie był tylko wydarzeniem żywiołowym, losowym. Był też od roku 1945 wynikiem nieufności, a z czasem głębokiej niechęci władz Polski Ludowej do Akademii, jako instytucji w pełni suwerennej i nie ulegającej politycznym naciskom władz partyjnych.

4. DZIAŁALNOŚĆ W LATACH 1872-1918

ROZWÓJ

Mimo swego w pełni naukowego charakteru, mimo od samego początku poważnych osiągnięć badawczych i publikacyjnych, stała się Akademia instytucją o znacznie szerszym znaczeniu. Jedyna na obszarze całej dawnej Rzeczypospolitej, wspólna całemu narodowi instytucja, potrafiła dostrzec wyzwania czasów, w których wypadło jej działać. Łączyła ludzi nauki i kultury, dając im poczucie służby nie obcym potęgom, ale własnemu społeczeństwu. Było dla wielu rzeczą jasną, że stanowiła ona – spóźnioną wprawdzie – ale istotną realizację zobowiązania podjętego przez Kongres Wiedeński 1815 roku, iż Polacy „... otrzymają instytucje, które zapewnią zachowanie ich narodowości, podług form bytu politycznego, jakie każdy z rządów, pod którymi zostawać będą, nadać im uzna ..." Instytucję tę stworzyli sobie sami i dlatego odgrywać poczęła w podzielonej Polsce znaczną rolę prawno-ustrojową.

Stało się to widoczne w kontaktach z władzami autonomicznymi na posiedzeniach sejmu krajowego we Lwowie. Ogólnie był on Akademii od samego początku przychylny, począł ją też wykorzystywać jako instytucję pomocną i opiniodawczą. W 1874

roku zlecono Akademii kontrolowanie przekładu na język polski Dziennika ustaw (Reichsgesetzblatt). W 1876 roku Akademia opracowała projekt ustawy o archiwach, uzupełniony w następnych latach instrukcją archiwalną. W sprawozdaniach, drukowanych w „Roczniku" Akademii, pojawiła się rubryka: „stosunki z władzami".

Sprawie Akademii przeszkadzał na forum sejmu konflikt polsko-ukraiński, który ujawniał się w sposób pośredni; posłowie ukraińscy nie występowali przeciwko Akademii, lecz w dyskusjach budżetowych na wnioski ze strony polskiej odpowiadali własnymi, zmuszając przez to komisję budżetową do rozdrabniania i tak skąpych środków. Jednakże w 1876 roku, w toku dyskusji budżetowej, gdy szło o dotację dla Akademii, Mikołaj Zyblikiewicz stwierdził: „Mimo krótkiego istnienia Akademia Umiejętności ogarnęła już ruch naukowy różnych części kraju do tego stopnia, iż prace naukowe w różnych gałęziach (wiedzy), a w szczególności obfite materiały historyczne już nagromadzone i opracowane lata czekać by musiały na wydawnictwo, gdyby Wysoki Sejm przy dotychczasowych środkach chciał nadal (Akademię) pozostawić. Z prawdziwą więc radością zaznaczyć należy tak znakomite dowody żywotności narodu". Sejm bowiem nie tylko dotację uchwalił, ale ją powiększył. Odtąd subwencja dla Akademii – obok subwencji dla Ossolineum – stała się trwałą pozycją krajowego budżetu galicyjskiego.

Już w pierwszych latach swego istnienia Akademia podejmowała ważne, owocne działania. Kiedy książę Władysław Czartoryski zdecydował się przenieść zbiory rodzinne do kraju – ze względów politycznych wchodziła w grę Galicja – Akademia radziła mu Kraków i popierała sprawę u prezydenta miasta, Mikołaja Zyblikiewicza. Muzeum Czartoryskich ulokowało się więc w Krakowie, w latach 1876-1878, i Akademia przez swego protektora, arcyksięcia Karola Ludwika dopomogła do stworzenia Ordynacji książąt Czartoryskich, dla utrzymania Muzeum.

Akademia, choć powołana do życia decyzją cesarza Franciszka Józefa I, od samego początku uważana była za własność całego narodu; środowiska pozostałych dzielnic polskich,

w których tego rodzaju instytucja powstać nie mogła, przyjęły ją za swoją. Nabrała więc charakteru międzypaństwowego. Zdecydowano, że językiem urzędowym Akademii (włącznie z kancelarią jej protektora, członka dynastii habsburskiej) ma być język polski. Przyjęto jako rzecz oczywistą, że wydawnictwa Akademii kolportowane będą wszędzie, gdzie znajdą czytelników; także więc w ośrodkach polskiej emigracji oraz (mimo szykan) w dzielnicy rosyjskiej i pruskiej. Przyjmowano wszelkie zapisy i dary od Polaków, poddanych rosyjskich i niemieckich, z zachowaniem stosownych przepisów prawnych.

Jeszcze jeden ważny element „umiędzynarodowił" Akademię; stało się to wprawdzie dopiero na przełomie wieków, ale za to w czasie, kiedy instytucja ta cieszyła się już od dawna zasłużoną powagą, po długim okresie narastania wpływów Akademii w Namiestnictwie galicyjskim we Lwowie, w sejmie krajowym i w jego wydziale wykonawczym. Już w pierwszym składzie Akademii znalazło się wielu uczonych, którzy obok zainteresowań naukowych nie stronili od polityki, posłowali do sejmu krajowego i wiedeńskiej Rady państwa. Warto tu przypomnieć, iż do 1873 roku wybory do izby poselskiej Rady państwa były pośrednie, gdyż każdy sejm krajowy – w tym i galicyjski – wyłaniał ze swego składu delegację, zasiadającą w Radzie państwa. Choć od 1873 roku posłów do Rady państwa wybierano już osobno i bezpośrednio, to jednak doświadczenie zdobyte w sejmie krajowym ułatwiało osiągnięcie mandatu do Wiednia.

Była więc Akademia przez swoich członków obecna na obydwu szczeblach parlamentaryzmu austriackiego: w sejmie krajowym i w parlamencie wiedeńskim. Poza Stanisławem hr. Tarnowskim, który od samego początku, to jest od 1861 roku, zasiadał w sejmie krajowym, znaleźli się tam Aleksander hr. Fredro (na jedną tylko sesję), Józef Majer, Józef Dietl, Józef Szujski, Maurycy Dzieduszycki, Julian Dunajewski (zastępca protektora Akademii), Julian Klaczko, Fryderyk Zoll. Ich staraniem stawały na porządku dziennym zagadnienia o pierwszorzędnym znaczeniu dla nauki.

To Józef Szujski, poseł i sekretarz generalny Akademii złożył w sejmie 20 marca 1876 roku wniosek, aby archiwa – zwłaszcza

Stanisław Tarnowski, prezes AU w latach 1890–1917,
kopia wg portretu Jana Matejki

bogate składnice staropolsich akt tzw. grodzkich i ziemskich we Lwowie oraz w Krakowie – przejąć z rąk administracji austriackiej. Dotychczas podlegały one bowiem Ministerstwu Sprawiedliwości we Wiedniu, które zbiorami tymi opiekowało się o tyle, o ile miały one praktyczne znaczenie dla wymiaru sprawiedliwości; że zaś zdarzało się to w praktyce sądowej coraz rzadziej, to i opieka była niewystarczająca. Szujski zmierzał do tego, aby te akta otoczyć większą troską, uporządkować i udostępnić nauce.

Aby wniosek taki trafił na porządek dzienny obrad sejmu, musiał być podpisany przez co najmniej 15 członków sejmu. Szujski zebrał tych podpisów 17 i uzyskał 8 IV 1876 roku uchwałę: „Poleca się Wydziałowi krajowemu aby porozumiawszy się z Akademią Umiejętności w Krakowie, przedstawił na najbliższej sesji sejmowej wnioski co do odebrania i dalszego prowadzenia aktów grodzkich i ziemskich". Tak się też stało, ku korzyści nauki polskiej, też ku zadowoleniu władz austriackich, które pozbyły się zbędnego z ich punktu widzenia ciężaru.

Kurialny system wyborczy, obowiązujący w Galicji, opierał się na tzw. zasadzie reprezentacji interesów, dalekiej od zasady powszechności. Społeczeństwo galicyjskie reprezentowane było w sejmie krajowym przez sześć takich grup, mianowicie: kościół i naukę (arcybiskupi i biskupi trzech obrządków katolickich oraz rektorzy obu Uniwersytetów zasiadali w sejmie jako wiryliści, bez wyboru), kurię wielkiej własności ziemskiej, kurię izb przemysłowo-handlowych, kurię miast większych (w praktyce – urzędników, wolne zawody i zamożniejsze mieszczaństwo), wreszcie kurię reszty gmin, to jest drobnomieszczaństwo, niższe duchowieństwo i zamożniejszych włościan.

W tym systemie reprezentanci nauki, chociaż nieliczni, mieli poważne wpływy; po części przez to, że rektorzy, sprawujący swe kadencje przez rok, zasiadali w sejmie krótko i nie wiązali się ze stronnictwami politycznymi, reprezentując z reguły umiarkowane centrum.

Ów system wyborczy, konserwujący przeżytki szlachetczyzny, niedemokratyczny i nie uwzględniający narodowościowej struktury Galicji, budził od samego początku głosy krytyczne. Nie od razu jednak pojawił się postulat wyborów powszechnych i równych; domagano się natomiast rozlicznych korekt, jeśli idzie o zasadę reprezentacji interesów, także na odcinku nauki. W toku wieloletniej walki o reformę prawa wyborczego do sejmu krajowego galicyjskiego pojawiły się postulaty, by – obok rektorów Uniwersytetów w Krakowie i Lwowie – głosy wirylne przyznać rektorowi Politechniki Lwowskiej, a przede wszystkim – prezesowi Akademii Umiejętności. Podczas debaty na ten temat, w roku 1899, Włodzimierz hr. Łoś, komisarz rządowy zasiadający w sejmie w charakterze reprezentanta władzy wykonawczej,

Dydona pokazująca Eneaszowi plany Kartaginy, gobelin z III ćw. XVII w., Aula Główna PAU

wysunął poważne zastrzeżenia: „Akademia Umiejętności ze względu na swój skład oraz miejsce zamieszkania i przynależność państwową wielu ze swych członków ma tego rodzaju charakter, że działalność jej ze względu na ogólne naukowe cele wychodzi poza granice państwa". Replikował na to dr Piotr Górski, poseł krakowski z kurii wielkich właścicieli ziemskich: „... okoliczność, że członkami Akademii Umiejętności są nie tylko obywatele państwa austriackiego, ale i poddani innych państw, mieszkający np. w Warszawie lub w Poznaniu, nie jest dostateczną przeszkodą". W dyskusji tej, zapewne świadomie, nie postawiono kropki nad i: zdarzyć by się mogło, iż prezesem Akademii zostałby Polak spoza Austrii – i zasiadałby jako wirylista w sejmie krajowym galicyjskim.

Cesarz Franciszek Józef I nie wziął pod uwagę tej przeszkody. Kiedy sejm uchwalił projekt reformy, i to wymaganą, kwalifikowaną większością głosów, cesarz nie odmówił swojej sankcji. Od najbliższej sesji sejmowej, to jest od wiosny 1901 roku zasiadał na sali obrad prezes Akademii Umiejętności.

Dla obserwatorów ówczesnego życia politycznego fakt ten

miał znaczenie symbolu: do sejmu galicyjskiego wszedł prezes najwyższej polskiej organizacji naukowej, zrzeszającej uczonych ze wszystkich trzech dzielnic polskich i z rozsianej po świece emigracji. To prawda, że prezesem Akademii w owych czasach, aż do ostatniej sesji sejmu krajowego w marcu 1914 roku był Stanisław hr. Tarnowski, a jego aktywność parlamentarna była nader skromna. Jednakże nauka polska dzięki istnieniu Akademii i jej pozycji, zyskała opiekę władz autonomicznych Galicji, pojmowaną jako ponadpartyjny i patriotyczny obowiązek.

Po Towarzystwie Naukowym Krakowskim odziedziczyła Akademia nie tylko gmach przy ul. Sławkowskiej 17, (z czasem poszerzony o sąsiednie kamienice), ale też bibliotekę i zbiory, zgromadzone w dwóch muzeach. Biblioteka rozrastała się dzięki wymianie publikacji, a także dzięki darom, niekiedy bardzo cennym. Skromne fundusze Akademii powodowały, iż w niewielkiej mierze dokonywać można było zakupów. Kierował biblioteką dyrektor, który miał do pomocy dwóch bibliotekarzy; szczególnie zasłużył się dla uporządkowania i skatalogowania zbiorów Jan Czubek (†1932). Obok druków biblioteka gromadziła rękopisy, kolekcje map i nut. Powstał też – dzięki nabyciu zbioru rycin rodziny Moszyńskich – cenny „Gabinet rycin", zrazu jako odrębna jednostka, później połączony z biblioteką.

Biblioteka przeznaczona w swych początkach do obsługi członków Akademii, stała się z czasem placówką obsługującą wszystkich pracowników naukowych oraz studiującą młodzież. Stała się także warsztatem pracy w zakresie edytorskim i bibliograficznym.

Prowadziła także Akademia dwa muzea: archeologiczne i przyrodnicze (fizjograficzne). Obydwa dopracowały się własnego kompetentnego personelu. Muzeum Archeologiczne posiadało trzy działy: ekspozycji zabytków archeologicznych polskich, ekspozycji zabytków archeologicznych zagranicznych (zwłaszcza z Egiptu i Ameryki Południowej), wreszcie pracownię, obejmującą magazyny, archiwa i bibliotekę podręczną. Muzeum przyrodnicze gromadziło i eksponowało zbiory głównie w zakresie zoologii, botaniki i paleontologii. Wśród zwiedzających obydwa muzea przeważała młodzież szkolna.

Sytuacja polityczna Polski, której ziemie uległy rozbiorowi pomiędzy trzy ościenne mocarstwa określiła działania Akademii, która przekroczyła granice galicyjskie i świadomie podjęła obowiązki ogólnopolskiej organizacji naukowej, powołanej do zachowania kultury narodowej i pamięci historycznej narodu. Sprzyjała temu autonomia galicyjska i stosunkowo liberalna – w porównaniu do pruskiej i rosyjskiej – polityka władz austriackich. Tu nie trzeba było takich zabiegów, jakich zmuszeni byli imać się Bronisław Chlebowski i Feliks Sulimierski, którzy chcąc opracować słownik geograficzny Polski przedrozbiorowej, musieli go zatytułować: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (T.I, Warszawa 1880). Akademia natomiast podejmowała prace ogólne, służące całemu narodowi w jego dawnych granicach. Nadto, do współpracy zapraszała badaczy z wszystkich ziem polskich poza Galicją, a także z emigracji.

Spośród tych prac na wspomnienie w pierwszym rzędzie zasługuje *Bibliografia polska*. Rozpoczęta przez Karola Estreichera jeszcze w ramach Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, kontynuowana w następnym pokoleniu przez Stanisława Estreichera, objęła druki polskie wydawane od XV wieku do roku 1880. *Bibliografia* objęła ogrom polskiej twórczości naukowej i literackiej oraz jej wpływ na ościenne narody; prezentowała poziom kultury narodu, pozbawionego własnego państwa. Umożliwiła wreszcie opracowanie szeregu bibliografii tematycznych, przede wszystkim – *Bibliografii historii polskiej*, dzieła Ludwika Finkla, członka Akademii, i jego współpracowników.

Na początku XX wieku podjęła Akademia ogromne dzieło *Encyklopedii Polskiej*. Plan przewidywał przedstawienie w dziewiętnastu działach i dwudziestu pięciu tomach całości wiedzy o Polsce, jej historii i współczesności. Praca nie została doprowadzona do końca na skutek dwóch wojen światowych; ukazało się jednak sześć działów w dziewięciu wielkich tomach. Omówiono: geografię ziem polskich, język polski i jego historię, prehistorię, dzieje polskie do rozbiorów, historię literatury. Nie powiodło się dokończenie wielkiego zamierzenia – prace przerwano po drugiej wojnie światowej.

Uzupełnieniem *Encyklopedii* stała się praca podjęta i zrealizowana po drugiej wojnie światowej, kiedy z kręgów partyjnych mnożyć się poczęły ataki na Akademię. Była to historia nauki polskiej w monografiach. Ukazało się trzydzieści niewielkich tomików, gdzie najświetniejsi badacze, związani z Akademią, przedstawiali dzieje i aktualny stan swoich dyscyplin. Dokończenie tego zamierzenia nie powiodło się na skutek zmian jakie nastąpiły w 1952 roku. Nie ulega jednak wątpliwości, że na tym dziele oparła się prowadzona przez PAN od roku 1970 *Historia nauki polskiej* pod redakcją Bogdana Suchodolskiego.

Przed pierwszą wojną światową pojawiła się idea podjęcia prac nad zbiorową polską bibliografią. W środowisku historyków lwowskich proponowano opracować słownik biograficzny czasów porozbiorowych, zawierający życiorysy Polaków walczących o wyzwolenie. W środowisku krakowskim planowano opracowanie czasów staropolskich. W sumie oba pomysły zjednoczył Stanisław Kutrzeba, przekonując środowisko Akademii, iż należy opracować biogramy dla całości dziejów Polski, od początków państwa po wiek XX. Przedsięwzięcie było ogromne, wymagające przygotowań organizacyjnych. Akademia powołała „Radę Słownika" oraz Komitet Redakcyjny z Władysławem Konopczyńskim na czele. Był to rok 1931 i od tej daty rozpoczęła się praca nad *Polskim słownikiem biograficznym*, nie zakończona do chwili dzisiejszej. Po drugiej wojnie światowej, jak będzie jeszcze o tym mowa, praca nad *Słownikiem* nabrała charakteru politycznego.

Ogólnopolską, a także ogólnonaukową zasługą Akademii była organizacja zjazdów naukowych, gromadzących uczonych polskich a z czasem i zagranicznych. Pierwszym był zjazd w 1880 roku, w czterechsetlecie śmierci Jana Długosza. W kilka lat później, 1884 roku, zorganizowano zjazd w trzystulecie śmierci Jana Kochanowskiego, a w 1905 roku – zjazd imienia Mikołaja Reja. Następny, z przyczyn politycznych, odbył się dopiero w 1930 roku, z okazji czterechsetlecia urodzin Jana Kochanowskiego. Zjazdy te gromadziły badaczy historii i literatury polskiej, zwłaszcza okresu „złotego wieku"; stanowiły przegląd dorobku naukowego, wytyczyły programy badań, pozostawiały po

Aula Główna PAU, widok na prezydium

sobie wartościowe publikacje. Za ich wzorem w obrębie poszczególnych dyscyplin naukowych – nie tylko humanistycznych – organizowano skromniejsze konferencje tematyczne.

Dość szybko podjęła Akademia obowiązki, które wykraczały poza jej statut, a wynikały z pozycji, jaką zdobyła sobie w społeczeństwie. Były to opinie, o jakie prosiły Akademię władze autonomiczne galicyjskie w sprawie reformy szkolnictwa, naciski aby zabierała glos na temat reformy pisowni i ortografii polskiej, projekt statutu dla uzdrowisk galicyjskich i wiele innych. Skoro stała się instytucją zaufania społecznego, przeto mnożyły się zapisy nie tylko dla niej samej, ale także na stypendia i nagrody za działalność nie tylko naukową.

Wszelkie działania Akademii podporządkowane były – i są nadal – zasadzie jawności. Sekretarz generalny co roku dokonuje sprawozdania na publicznym zebraniu. Co roku też wydawany jest „Rocznik" Akademii, zawierający podstawowe informacje dotyczące składu osobowego, składu władz, ogłoszonych wydawnictw, a także dane materialne: dochody i wydatki. Ogłasza Akademia „Sprawozdania z posiedzeń i czynności" i biuletyny przeznaczone dla uczonych zagranicznych.

Aula Główna PAU, widok na salę

Wszystkim dziedzinom, reprezentowanym w swych Wydziałach, udostępnia Akademia możliwości wydawnicze. Każdy z Wydziałów zgłaszane mu monografie poddaje krytyce naukowej i publikuje w serii „Rozpraw" (PAU – Rozprawy Akademii Umiejętności, z określeniem Wydziału i kolejnego numeru). Mniejsze prace publikuje się w „Sprawozdaniach z posiedzeń i czynności" oraz w innych, tematycznie określonych seriach. Było i jest ich wiele, gdyż korzystać poczęli z tych możliwości tak profesorowie z obydwu galicyjskich Uniwersytetów, jak i badacze z innych ziem polskich. Oczywiście, pierwszeństwo mieli członkowie Akademii, ale uczeni spoza Akademii mieli możność prezentowania wyników swych badań na posiedzeniach naukowych odpowiednich Wydziałów i publikowania ich.

Tomy Rozpraw, Sprawozdań i innych serii, wychodzących pod firmą i staraniem Akademii wynosiły już w okresie do końca pierwszej wojny światowej kilkaset pozycji.

Trudno porównywać ze sobą, merytorycznie czy ilościowo, osiągnięcia naukowe poszczególnych dziedzin. Ogólnie stwierdzić można jednak, iż lepsza była sytuacja nauk humanistycz-

Mała Aula PAU

nych, wymagających mniejszych nakładów finansowych dla swego warsztatu badawczego. W obrębie nauk humanistycznych na wysokim poziomie znalazła się historia, skutkiem rozwoju w drugiej połowie XIX wieku „szkoły historycznej krakowskiej". Byli to uczeni blisko związani z ugrupowaniem krakowskich „stańczyków", konserwatystów lojalnych wobec rządu austriackiego, niechętnych radykalnym prądom społecznym, zwolenników pracy organicznej. Ich jednak działalność naukowa nie potwierdza przekonania, iż bronili tradycyjnego ustroju społecznego z arystokracją i ziemiaństwem na czele, włościaństwem u dołu drabiny społecznej. Na publicznych posiedzeniach Akademii wygłaszane były takie odczyty jak Michała Bobrzyńskiego „Karta z dziejów ludu wiejskiego" (1891 r.) czy Bolesława Ulanowskiego „Wieś polska pod względem prawnym" (1893 r.). Kiedy zaś Franciszek Piekosiński referował teorię „O dynastycznym szlachty polskiej pochodzeniu" (1888 r.), wywołała ona krytykę.

Szkoła historyczna krakowska rozwijała krytyczne badania nad przeszłością Polski, poszerzając ich bazę źródłową, co skutkowało wieloma edycjami. Dzięki takim historykom i historykom

Mała Aula PAU

prawa, jak Józef Szujski, Michał Bobrzyński, Stanisław Smolka, Franciszek Piekosiński, Bolesław Ulanowski, Stanisław Kutrzeba, Akademia podejmowała i kontynuowała wielkie serie wydawnicze. Były to rozpoczęte przez Augusta Bielowskiego „Monumenta Poloniae Historica", przez Antoniego Zygmunta Helcla „Starodawne Prawa Polskiego Pomniki". Rozpoczęła własne serie o nazwach: „Scriptores Rerum Polonicarum" (od 1872 r.), „Monumenta Medii Aevi Historica" (od 1874 r.), „Acta Historica" (od 1878 r.), „Archiwum Komisji Historycznej" (od 1878 r.), „Archiwum Komisji Prawniczej" (od 1895 r.); ta ostatnia edycja, udostępniając badaczom ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego i późniejsze źródła prawne, równie jak i poprzednie serie wzbogacała wiedzę o przeszłości. Od początku XX wieku doszedł jeszcze „Atlas Historyczny Polski" (od 1904 r.) i „Monumenta Poloniae Vaticana" (od 1913 r.).

Szybko powiększał się dorobek w dziedzinie nauk filologicznych. Powstało „Archiwum do DziejówLiteratury i Oświaty" (od 1878 r.), kontynuowane w okresie międzywojennym pod zmienioną nazwą. Duże znaczenie zyskały „Materiały Antropologiczno-Archeologiczno-Etnograficzne" (od 1896 r.), także kontynuo-

wane pod zmienionym tytułem. „Materiały i Prace Komisji Językowej" (od 1901 r.), *Słownik gwar polskich* (od 1900 r.), „Rocznik Slawistyczny" (od 1907 r.), „Archiwum Filologiczne" (od 1917 r.), w późniejszych latach „Archiwum Neofilologiczne", *Atlas kultury ludowej w Polsce* (od 1930 r.). Przystępny charakter, obliczony na szerszy krąg odbiorców, miał miesięcznik „Język Polski" (od 1914 r.). Poza tymi seriami ukazał się szereg wydawnictw i prac monograficznych. W murach Akademii pracowali tacy znakomici filologowie jak Lucjan Malinowski, którego uczniami byli Jan Stanisław Bystroń i Kazimierz Nitsch, dalej Jan Karłowicz, Aleksander Brückner, Jan Rozwadowski, Jan Łoś, Tadeusz Sinko; historycy literatury jak Kazimierz Morawski, Jan Czubek, Ignacy Chrzanowski. Dokończyła Akademia ogromne wydawnictwo Oskara Kolberga *Lud. Jego zwyczaje i sposób życia*.

Pozostaje do zbadania związek pomiędzy pozytywistycznym w swej podstawie rozwojem badań nad językiem i literaturą, prowadzącym do wzmocnienia się poczucia odrębności narodowej, a występującym równocześnie oraz bezpośrednio po nim modernistycznym prądem, który określił się jako „Młoda Polska". Mówić można o współdziałaniu tych zjawisk w naukowo –kulturalnym środowisku krakowskim.

Nauki prawne rozwijały się nierównomiernie. Organizacyjnie znajdowały się one w Wydziale II Historyczno-Filozoficznym, a od 1875 roku działała Komisja Prawnicza. Znaczną siłę w ich obrębie stanowiła historia prawa: prawo rzymskie (Fryderyk Zoll senior), prawo kanoniczne (Udalryk Heymann), przede wszystkim zaś historia ustroju i prawa polskiego. Była już o tym mowa przy nauce historii, w związku z cennymi wydawnictwami źródłowymi, publikowanymi w Akademii także przez prawników. Główny przedmiot zainteresowań stanowiła Pierwsza Rzeczpospolita, zwłaszcza odpowiedź na pytanie: w jakim stopniu wady ustrojowe zawiniły upadek państwa polskiego. Owe badania, prowadzone przez członków Akademii: we Lwowie Oswalda Balzera, w Krakowie Stanisława Kutrzebę, doprowadziły do opracowania przez tego ostatniego cennej syntezy *Historii ustroju Polski* (1905 r.).

Badania nad prawem pozytywnym, prowadzone przez takich członków Akademii jak Fryderyk Zoll junior, Stanisław

Wróblewski, czy Edmund Krzymuski, miały mniejsze znaczenie, gdyż dotyczyły prawa austriackiego. Już jednak przed pierwszą wojną światową coraz większa nadzieja na wyzwolenie państwa polskiego powodowała, iż dyskutować poczęto o przyszłym polskim już systemie prawnym.

Słabiej rozwijała się filozofia; pierwsze prace z tej dziedziny dotyczyły głównie historii filozofii. Wielki rozkwit przypaść miał dopiero na okres międzywojenny. Podobna była też sytuacja nauki ekonomii, gdyż w jej zakresie pierwsze badania dotyczyły historii gospodarczej (Franciszek Bujak, Jan Rutkowski). Wielkie dzieła pojawiać się poczęły dopiero przed pierwszą wojną światową, kiedy do nauki weszli tacy badacze, jak Adam Krzyżanowski czy Władysław Grabski.

Wysoki poziom osiągnęła w Akademii historia sztuki; była to bowiem dziedzina mająca za sobą wiele lat rozwoju. Już Towarzystwo Naukowe Krakowskie prowadziło akcję inwentaryzacji zabytków, i to nie tylko Krakowa. Nadto wiedeńskie Ministerstwo Wyznań i Oświaty powołało do życia „Grono Konserwatorów" w Krakowie i Lwowie, którego zadaniem było katalogowanie obiektów, uznawanych za „pomniki historyczne". Krakowskie „Grono", obejmujące swym działaniem Galicję zachodnią, opierało się o zespół takich badaczy, jak Józef Łepkowski, Włodzimierz Demetrykiewicz, Marian Sokołowski czy Władysław Łuszczkiewicz, którzy już od początku weszli w skład Akademii. Powołana do życia Komisja Historii Sztuki, działająca pod kierunkiem Mariana Sokołowskiego i Stanisława Tomkowicza, wydawała „Sprawozdania" oraz liczne prace konstrukcyjne.

Także archeologię odziedziczyła Akademia po Towarzystwie Naukowym Krakowskim. W 1873 roku zorganizowano Komisję Archeologiczną, która następnie współpracowała z Komisją Antropologiczną. Pod opieką Akademii prowadzono badania terenowe, wykraczające poza granice Galicji, z udziałem takich uczonych jak Adam Honory Kirkor, Gotfryd Ossowski czy wspomniany już Włodzimierz Demetrykiewicz.

W naukach ścisłych osiągnięcia Akademii były nierównomierne. Skromne w zakresie matematyki i astronomii, gdyż i sama liczba matematyków nie była wielka; liczyli się tu tylko

Józef Rostafiński,
„Tygodnik Illustrowany"
6(145) 1878, s. 209

uczeni związani z obydwu galicyjskimi Uniwersytetami, a od początku XX wieku, także i z Lwowską Politechniką. Niemniej w wydawnictwach Akademii już od 1874 roku pojawiały się prace z zakresu analizy matematycznej czy mechaniki teoretycznej, a z Akademią byli związani tacy uczeni jak Wawrzyniec Żmurko czy Stanisław Zaremba, późniejszy współzałożyciel „Polskiego Towarzystwa Matematycznego". W naukach ścisłych do światowych osiągnięć zaliczyć należy skroplenie składników powietrza, dokonane w 1883 roku przez Zygmunta Wróblewskiego i Karola Olszewskigo, czy prace Mariana Smoluchowskiego z zakresu kinetycznej teorii materii. W zakresie nauk biologicznych na pierwszym miejscu wymienić należy badania botanika Józefa Rostafińskiego, fizjologa Napoleona Cybulskiego czy fizjologa roślin Emila Godlewskiego.

Przy Wydziale III, Matematyczno-Przyrodniczym działało od samych początków kilka komisji, zwłaszcza Fizjograficzna (od 1873 r.), Antropologiczna (od 1874 r.) czy Balneologiczna (od 1875 r.). O znaczeniu Komisji Fizjograficznej, odziedziczonej po Towarzystwie Naukowym Krakowskim, była już mowa. Dodać należy, iż opracowała ona plan zagospodarowania przyrodniczych właściwości kraju, umożliwiła też stworzenie w Galicji sieci stacji meteorologicznych; zakładała bowiem wprzągnięcie nauki w pracę nad wydobyciem kraju z zapaści gospodarczej, a w konsekwencji i społecznej. Kiedy w czasie pierwszej wojny światowej pojawiły się nadzieje

na odbudowę państwa polskiego, Józef Morozewicz referował problem: „Przyroda Polski wobec zadań gospodarczych Państwa Polskiego".

5. DZIAŁALNOŚĆ W LATACH 1918-1952

ROZWÓJ

Wstępne swoje zadanie: stworzenia wspólnoty uczonych polskich ze wszystkich zaborów i z emigracji, Akademia wykonała. Natychmiast po wojnie, w odbudowującym się państwie polskim, „Akademia Umiejętności w Krakowie" stała się „Polską Akademią Umiejętności", a statut z 1919 roku, zatwierdzony przez naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, wprowadzał tylko takie zmiany, które były konieczne – okazało się zresztą, że zmian takich było niewiele.

Po śmierci w końcu grudnia 1917 roku długoletniego prezesa, Stanisława Tarnowskiego, do Polski Odrodzonej wchodziła Akademia pod rządami Kazimierza Morawskiego, filologa i humanisty. O roli, jaką Akademia odgrywała w społeczeństwie, świadczy fakt, iż jej prezes kandydował w 1922 roku do stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na pierwszym publicznym posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności, 29 listopada 1919 roku, Kazimierz Morawski powiedział: „Obchodzimy dziś doroczne święto nauki i pracy. Akademia przyczyniała się w smutnych latach przeszłości do utwierdzenia spójni myśli i uczuć w rozdartych ziemiach naszej Ojczyzny. Nie wątpimy, że ta łączność w przyszłych latach jeszcze się umocni, skoro padły zapory nas przedzielające i witać wśród naszego grona możemy braci z Warszawy, Wilna, Poznania, którzy dotąd wskutek nieszczęśliwych kraju warunków nosili miano zagranicznych członków Akademii (...) Od kilku dni nazywa się nasza Akademia Polską Akademią Umiejętności. Że w przeszłości była ona choć nie z tytułu, jednak z treści rdzennie polską, to zasługą tych mężów, którzy od początku w niej przodowali. Wspomnijmy więc z serdeczną wdzięcznością u progu nowej epoki nazwiska Majera, Smolki i Ulanowskie-

go, i wreszcie tych dwóch, którzy serdeczną przyjaźnią związani, spoili swe nazwiska z naszą instytucją. Jeden z nich – Szujski, drugi: Tarnowski..."

Na tym posiedzeniu, po przemówieniu prezesa Morawskiego, sekretarz generalny Kazimierz Kostanecki odczytał depeszę: „Warszawa, Belweder. Żałując, że nie mogę być obecnym na pierwszym w Niepodległej Ojczyźnie uroczystym posiedzeniu Akademii Umiejętności przesyłam jej w tym dniu święta nauki polskiej życzenia jak najświetniejszego rozwoju. Akademia Umiejętności, stając się obecnie najwyższą instytucją naukową dla całej Polski, ma do spełnienia wielkie zadanie. Niechaj zamykając poprzedni okres swojej działalności, w którym niespożyte zasługi położyli Majer, Szujski, Dietl, Tarnowski i Ulanowski, spełnia chlubnie nadal na chwałę imienia polskiego swoje posłannictwo, stojąc na straży jednej z najidealniejszych placówek pracy narodowej i wszechludzkiej. Józef Piłsudski".

Jeszcze jeden list, choć wcześniejszy, przytoczyć należy obok depeszy Naczelnika Państwa. Jednym z pierwszych dokumentów, jakie wpłynęły na adres Akademii bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej, był odręczny po polsku pisany list Karola Stefana Habsburga, treści następującej: „Wielce Szanowny Panie Prezydencie. Akademia Umiejętności wchodzi obecnie w skład Państwa Polskiego, składam zatem nader zaszczytny dla mnie protektorat nad tą instytucją, nadany mi ongi cesarskim dekretem. Zarazem dziękuję serdecznie za okazane mi częstokroć przez Akademię dowody życzliwości, które tak wysoko ceniłem. Pozwalam sobie nadmienić, że byłbym bardzo szczęśliwym, gdyby Akademia jako re-

Popiersie Józefa Majera w klatce schodowej PAU, wyk. Jan Tombiński

prezentacja polskiego świata naukowego zechciała nadal korzystać z moich wiadomości fachowych w sprawach żeglugi i marynarki, które zupełnie stawiam do dyspozycji. Z wyrazami poważania i uszanowania, szczerze oddany – Karol Stefan. Żywiec, 13 listopada 1918 r."

„Roczniki" Akademii z lat 1917-1918 i 1918-1919 nie zawierają szczegółowych tekstów podsumowujących miniony i otwierających nadchodzący okres. Wprowadzał weń Akademię zarząd złożony z prezesa Kazimierza Morawskiego, uczonego cenionego w całej Europie, wiceprezesa Emila Godlewskiego „starszego", wybitnego botanika, i sekretarza generalnego Kazimierza Kostaneckiego, anatoma.

Zarówno oni, jak i ich następcy na tych stanowiskach, stanęli przed poważnymi zadaniami. Pierwsza wojna światowa zrujnowała finanse Akademii; jej fundusze, ulokowane w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, zwaloryzowano na 5 % uprzedniej wartości! Oczywiście, działalność Akademii podtrzymywał Rząd, ale dalsze ciężkie lata spowodowała powojenna inflacja. Powoli dopiero, na podstawie darów i legatów, zwłaszcza Karola Stefana Habsburga (dobra żywieckie), Pawła Tyszkowskiego, Władysława Fedorowicza (również dobra ziemskie) i innych ofiarodawców, Akademia mogła zrezygnować z dotacji i oprzeć się o własne zasoby. Stało się to też dzięki staraniom i rozsądnej gospodarce Stanisława Kutrzeby, sekretarza generalnego od 1926 roku.

Niestety i ta polityka zawiodła w czasie drugiej wojny światowej. Akademia utraciła majątki, których część znalazła się poza granicami państwa, a inne uległy upaństwowieniu lub reformie rolnej. Opierać się odtąd mogła tylko na dotacjach, a to nie tylko uzależniało ją od dyktatu władz, ale doprowadziło z czasem do zaprzestania działalności.

W okresie międzywojennym pojawił się istotny problem, który należało rozwiązać. Kiedy powstała Akademia, była ona jedyną instytucją, reprezentującą naukę polską na terenie wszystkich polskich ziem. Tę rolę pełniła i po wyzwoleniu, jako PAU. Kiedy rozwinęły się w Polsce inne towarzystwa akademickie, należało je powitać z uznaniem, ale – nie ograniczając ich niezależności – stworzyć wspólną płaszczyznę działania.

Powstał więc w 1931 roku „Komitet Porozumiewawczy Towarzystw Naukowych". Zrzeszał on Polską Akademię Umiejętności, Akademię Nauk Technicznych, Towarzystwo Naukowe Warszawskie i Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Komitet działał zgodnie ze swoją nazwą, ułatwiając wspólną politykę, ale nie odbierał Akademii jej przodującej roli. W 1936 roku powstała przy nim Rada Nauk Ścisłych i Stosowanych, której celem była współpraca z władzami państwa oraz informowanie zagranicy o pracach uczonych polskich. Komitet składał się z prezesów, wiceprezesów i sekretarzy generalnych wchodzących w jego skład instytucji, „pod przewodnictwem PAU". Postanowiono porozumiewać się co do podziału pracy przy wspólnych przedsięwzięciach naukowych, określać stosunek do innych instytucji naukowych, ustalać formy ich popierania, porozumiewać się w sprawach reprezentacji nauki polskiej zagranicą. Komitet nie ograniczał suwerenności wchodzących w jego skład instytucji, gdyż uchwały stawały się wiążące dopiero po ich ratyfikacji przez zarządy tychże instytucji

Ówczesny prezes Akademii, znakomity prawnik Stanisław Wróblewski podkreślał, że celem Komitetu jest harmonizowanie rozwoju nauki, uprawianej głównie w katedrach i zakładach szkół akademickich, pod kierunkiem Akademii. „Coraz natarczywiej odzywają się wśród nas głosy, by Akademia w odrodzonej Polsce rozszerzyła swój zakres działania, wpływ swój na rozwój nauki uczyniła żywszym i więcej bezpośrednim niż było to dotąd, kiedy przede wszystkim popierała i ułatwiała samorzutną pracę twórczą".

DOROBEK

Mimo powojennych trudności materialnych, badania rozpoczęte przez Akademię na przełomie XIX i XX wieku trwały i w okresie międzywojennym. Kontynuowali je badacze starszego pokolenia, wchodziła do pracy naukowej nowa generacja, oparta zarówno o Akademię, jak i o ośrodki uniwersyteckie. Jeśli można mówić o pewnych osłabieniu tempa prac, to decydowały o tym nie tylko kwestie materialne. Wielu uczonych o uznanym autorytecie podejmowało obowiązki organi-

zacyjne, służąc odbudowującemu się państwu. Poszerzyły się też obowiązki międzynarodowe, gdyż Akademia przystąpiła do Union Académique Internationale oraz do Conseil International des Unions Scientifiques.

W dziedzinie archeologii i prehistorii Akademia patronowała pracom nad inwentaryzacją, badaniem i ochroną grodzisk przedhistorycznych; przebadano też – z interesującymi wynikami – kopiec Krakusa w Krakowie. Uruchomiono cenne serie publikacji: „Prace Prehistoryczne" (od 1931 r.) i „Materiały Prehistoryczne" (od 1934 r.). Nagromadzenie źródeł umożliwiało przystąpienie do wielkich prac syntetycznych Leona Kozłowskiego, Włodzimierza Antoniewicza czy Józefa Kostrzewskiego (wydana przez PAU w latach 1939-1945 *Prehistoria ziem polskich*). Wielkie zainteresowanie społeczne towarzyszyło pracom nad cmentarzyskami kultury łużyckiej i nad znakomicie zachowanym grodem z wczesnej epoki żelaza w Biskupinie koło Żnina.

Badania historyczne, choć bezpośrednio po wojnie prowadzone z mniejszym rozmachem, notowały również poważne sukcesy w postaci kontynuacji wielkich serii wydawniczych i prac monograficznych. Prace pierwszego pokolenia takich

Albert Dürer, *Św. Antoni na tle miasta*, 1519, miedzioryt, Biblioteka, zbiory Gabinetu Rycin, nr inw. 24

badaczy, jak Józef Szujski, Franciszek Piekosiński czy Michał Bobrzyński, prowadzili dalej następcy: Oswald Balzer, Stanisław Kutrzeba, Władysław Semkowicz, Jan Fijałek, Stanisław Estreicher i wielu innych. Nadal Komisja Historyczna była zespołem o największym dorobku; obok niej działały też Komisja Historii Wojskowości (od 1928 r.) czy Komisja Atlasu Historycznego Polski (od 1933 r.). Aby uporządkować prace edytorskie, Komisja Historyczna PAU wydała *Instrukcję wydawniczą dla średniowiecznych źródeł historycznych* (1925 r.), uzupełnioną później (już nie pod firmą PAU) przez *Instrukcję wydawniczą dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku* (1953 r.).

Dla historii sztuki istniały w Krakowie szczególne warunki w postaci bogatego zespołu zabytków. Tu też powstały najstarsze na ziemiach polskich muzea – Muzeum Czartoryskich (1876-1878) i Muzeum Narodowe (1883 r.). Rozwinęło się więc pod opieką Akademii muzealnictwo, które reprezentowali Feliks Kopera i Adam Bochnak. Akademia patronowała pracom nad inwentaryzacją zabytków (nie tylko Krakowa) i ich konserwacją. Publikowała prace monograficzne, których celem było przybliżenie przyszłej syntezy dziejów sztuki w Polsce. Wielu badaczy wykraczało poza problematykę polską, podejmując zwłaszcza studia nad sztuką starożytną (Edward Bulanda, Stanisław Jan Gąsiorowski). Akademia rozpoczęła publikację reprodukcji wszystkich zachowanych w polskich muzeach zabytków ceramicznych pt. *Corpus vasorum antiquorum*. Badania archeologiczne Stanisława Smoleńskiego w Egipcie, wspomagane przez Akademię, wyprzedzały późniejsze osiągnięcia Kazimierza Michałowskiego i jego szkoły w dziedzinie archeologii śródziemnomorskiej.

Już w 1873 roku Akademia rozpoczęła prace etnograficzne nad zbieraniem i opisywaniem zwyczajów ludowych. Narzucił jej to Oskar Kolberg, człowiek – instytucja, już wcześniej związany z Towarzystwem Naukowym Krakowskim, członek-korespondent Akademii. Plonem pięćdziesięcioletniej pracy naukowej tego badacza, w postaci wędrówek po kraju, były wydawnictwa, dokończone przez Akademię: *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce* (23 serie, 1857-1890); drugim wydawnic-

twem były *Obrazy etnograficzne* (11 tomów z lat 1882-1891).

Po śmierci Kolberga (1890 r.), który zbiory swoje ofiarował Akademii, dzieło jego kontynuowali Izydor Kopernicki (pierwszy w Polsce profesor antropologii), Seweryn Udziela, Zygmunt Noskowski, Jan Baudouin de Courtenay. W nawiązaniu do dzieła Kolberga wydawać poczęto we Lwowie od 1895 roku czasopismo etnograficzne „Lud", a od 1929 roku Kazimierz Nitsch wydawał „Lud Słowiański". Opieki dalszym pracom w tej dziedzinie udzielała powołana do życia w 1926 roku międzywydziałowa Komisja Etnograficzna, a także Komisja Antropologii i Prehistorii. Publikowała też Akademia cenne prace etnograficzne Jana Stanisława Bystronia, oraz Kazimierza Moszyńskiego *Kulturę ludową Słowian* (1929-1939).

Tablica ku czci Bronisława Piłsudskiego w holu głównym PAU, z medalionem portretowym Heleny Łyżwy

W Wydziale I Filologicznym pracowało dziewięć komisji, z których w okresie międzywojennym największy dorobek miały: Komisja Językowa, Komisja Historii Literatury Polskiej, Komisja Filologiczna i Komisja Historii Sztuki. W dziedzinie językoznawstwa, spadek po takich znakomitych uczonych jak Jan Baudouin de Courtenay, Jan Łoś czy Jan Rozwadowski, przejął Kazimierz Nitsch, przewodniczący Komisji Językowej, potem członek Zarządu i wreszcie prezes Akademii. Znacznym dorobkiem Akademii była seria pod nazwą „Biblioteka Pisarzy Polskich", która osiągnęła blisko setkę tomów, prezentując czytelnikom w krytycznych wydaniach cenne, a niekiedy zapomniane, dzieła literatury staropolskiej. W studiach dotyczą-

cych literatury polskiej, nie tyle jednostkowych co syntetycznych, prace Akademii i jej członków koncentrowały się początkowo na średniowieczu i odrodzeniu. Z czasem, dzięki studiom Aleksandra Brücknera i Jana Czubka poszerzono je na barok. Mniej uwagi poświęcano oświeceniu, choć badał je Ignacy Chrzanowski, i problematyce upadku państwa polskiego. Zasługą Chrzanowskiego była 50-tomowa seria „Prac Historycznoliterackich" jego uczniów. Badano bliżej romantyzm (Piotr Chmielowski, Juliusz Kleiner) ale już niewiele uwagi poświęcano pozytywizmowi.

Nauki prawne rozwijały się w obrębie Akademii w dotychczasowych dziedzinach, to jest przede wszystkim historii państwa i prawa, dzięki Stanisławowi Kutrzebie, Stanisławowi Wróblewskiemu, Michałowi Rostworowskiemu, Stanisławowi Estreicherowi. Gorzej było w dziedzinach prawa cywilnego i karnego; z tego jednak powodu, iż najcenniejsze siły zaangażowała Komisja Kodyfikacyjna, powołana do życia w 1919 roku i działająca przez cały okres międzywojenny. Po drugiej wojnie światowej, w 1947 roku uruchomiono serię „Prace Komisji Prawniczej". Weszli wówczas w skład Akademii tacy badacze jak Jan Gwiazdomorski, Kazimierz Przybyłowski, Władysław Wolter, Adam Vetulani.

Wysoki poziom, jaki reprezentowali galicyjscy politycy w dziedzinie ekonomii i skarbowości (Julian Dunajewski, Leon Biliński, Witold Korytowski – austriaccy ministrowie skarbu, Stanisław Szczepanowski – praktyk i badacz) nie przełożył się na poziom nauk ekonomicznych w Akademii. Choć Dunajewski i Biliński byli członkami Akademii, to jednak absorbowały ich głównie bieżące problemy ekonomiczne i polityczne, a także zajęcia uniwersyteckie. Dopiero wejście do nauki w początku XX wieku takich badaczy – związanych z Akademią – jak Włodzimierz Czerkawski, Józef Milewski czy Roman Rybarski, a w dziedzinie historii gospodarczej – Jan Rutkowski, ożywiło całą dyscyplinę. „Organizacyjnie" ekonomia wespół z prawem mieściła się w Wydziale II, Historyczno-Filozoficznym. Rozkwit nauki ekonomii wiązał się w okresie międzywojennym z pracami Adama Krzyżanowskiego, Witolda Krzyżanowskiego, Edwarda Taylora. Od 1932 roku ukazywać się po-

częła seria „Prace Komitetu Wydawnictw Ekonomicznych". W 1933 roku z pomocą Fundacji Rockefellera powstał w Akademii „Instytut Ekonomiczny" pod kierunkiem Adama Heydla. Instytut rozwijał współpracę międzynarodową, publikował studia naukowe głównie w języku angielskim i prowadził seminaria dla ekonomistów.

Filozofia, w czasach galicyjskich rozwijająca się dość wolno (z wyjątkiem godnego uwagi ruchu wydawniczego w zakresie historii filozofii), po pierwszej wojnie światowej bardzo się wzmocniła. Od 1922 roku wychodzić zaczął w Akademii „Kwartalnik Filozoficzny". Wprawdzie główny nurt rozwoju filozofii w Polsce międzywojennej stanowiła tzw. szkoła lwowsko-warszawska profesora Kazimierza Twardowskiego, ale wśród jego uczniów znajdowali się też członkowie Akademii: Tadeusz Kotarbiński czy Zygmunt Zawirski. Z Akademią też związana była twórczość takich badaczy jak Władysław Heinrich, Władysław Tatarkiewicz czy Roman Ingarden, autor *Sporu o istnienie świata* (1947-1948). Ważnym dorobkiem Akademii jest seria wydawnicza zawierająca przekłady klasyków filozofii, od Arystotelesa poczynając (od 1931 r.).

Analiza dorobku Akademii w dziedzinie matematyki i astronomii nie potwierdza powtarzanego nieraz sądu, iż nauki ścisłe

Rembrandt van Rijn, *Krajobraz z rysownikiem,* akwaforta, ok. 1645, Biblioteka, zbiory Gabinetu Rycin, nr inw. 8378

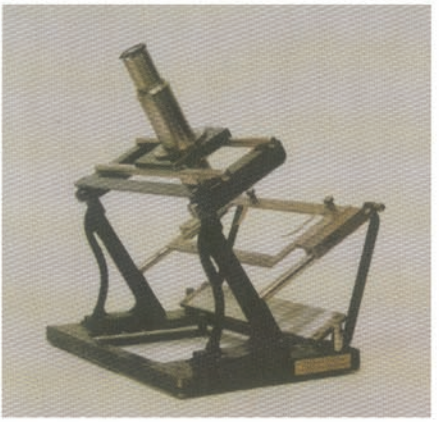

Komparator do pomiaru odległości linii widmowych, używany przez H. Niewodniczańskiego, Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, fot. Bogdan Zimowski

ustępowały w Akademii naukom humanistycznym. Pracowały nadal dotychczasowe Komisje z Fizjograficzną na czele, pojawiły się nowe: Komisja Bibliografii Nauk Matematycznych (od 1901 r., później o zmienionej nazwie), Komisja Historii Medycyny i Nauk Matematyczno-Przyrodniczych (od 1933 r.). W wydawnictwach Akademii publikowali swoje rozprawy i komunikaty naukowe tacy badacze jak Stanisław Zaremba, Samuel Dickstein, Alfred Rosenblatt, Antoni Łomnicki, Wacław Sierpiński i wielu innych. W dziedzinie astronomii duże znaczenie zyskały prace Władysława Dziewulskiego czy Ludwika Antoniego Birkenmajera, poświęcone Mikołajowi Kopernikowi.

Szczególna uwaga należy się dorobkowi matematyka i astronoma, Tadeusza Banachiewicza, członka Akademii, dyrektora obserwatorium astronomicznego w Krakowie. Przeszedł on do dziejów nauki światowej jako autor i twórca tak zwanego rachunku krakowianowego, gałęzi matematyki stosowanej, cennej dla badań astronomicznych. Uczniowie i przyjaciele Banachiewicza z Kazimierzem Kordylewskim na czele zadbali o to, aby ich mistrz po śmierci (1954 r.) spoczął w Krypcie Zasłużonych w Kościele na Skałce w Krakowie.

W dziedzinie fizyki wielki dorobek Mariana Smoluchowskiego zebrał i wydał członek Akademii Władysław Natanson, sam będący autorem prac z zakresu termodynamiki, a także wartościowych publikacji popularnonaukowych. Maria Skłodowska-Curie, obrana członkiem Akademii 21 maja 1909 roku, w pracach Akademii udziału nie brała.

W dziedzinie chemii znaczna ilość publikacji w wydawnictwach Akademii dotyczyła chemii organicznej. Ogłaszali swe

prace Leon Marchlewski, Emil Godlewski, Marceli Nencki, Stanisław Kostanecki i inni. Do wielkich osiągnięć należało ustalenie pokrewieństwa chemicznego hematyny (barwnika powstającego z hemoglobiny) z chlorofilem.

Marian Smoluchowski, fot. ze zbiorów rodziny

Nie brakowało na ziemiach polskich badaczy – amatorów, samodzielnie prowadzących obserwacje i badania w zakresie flory i fauny. Ludziom tym Akademia umożliwiała publikację ich badań w swoich wydawnictwach. Postępowały do przodu badania nad roślinnością Galicji, potem Polski południowej. Powstawały z czasem ważne wydawnictwa jak „Flora Polska", redagowana przez Mariana Raciborskiego i Władysława Szafera od 1919 roku, następnie cenny *Atlas flory polskiej*. Zebrano *Bibliografię fauny polskiej*. W wydawnictwach Akademii ukazywały się prace Benedykta Dybowskiego, zwolennika darwinizmu, zasłużonego badacza fauny syberyjskiej. Reprezentowana w nich też była antropologia, poprzez prace takich badaczy jak Julian Talko-Hryncewicz, Jan Czekanowski, Kazimierz Stołyhwo.

W 1930 roku powołała Akademia do życia Wydział Lekarski. Było to uzasadnione tym, iż od dawna już w wydawnictwach Akademii publikowane były prace np. z anatomii (Ludwik Teichmann), fizjologii (Napoleon Cybulski), embriologii (Kazimierz Kostanecki); działała też od pierwszych lat Akademii Komisja Antropologiczna. Powołane zostały do życia Komisje: Higieny (od 1935 r.), a po drugiej wojnie światowej – Medycyny Weterynaryjnej (od 1948 r.), Medycyny Klinicznej i Doświadczalnej (od 1949 r.), międzywydziałowa Komisja Nauk Farmaceutycznych (od 1947 r.). Uruchomiona została seria „Rozprawy Wydziału Lekarskiego", powołano do życia biuletyny w języku francuskim, informujące świat naukowy o pol-

Rycina z zielnika *Flora Rossica*, Petersburg 1784, Biblioteka, sygn. 8978 st. dr.

skich w tej dziedzinie osiągnięciach.

Poza szeregiem prac w zakresie anatomii i patologii, chorób zakaźnych (zwłaszcza gruźlicy), nauki o nowotworach, wspomnieć należy iż Akademia opublikowała wiele wartościowych podręczników. Całe pokolenia studentów medycyny uczyły się z wielokrotnie wznawianego podręcznika *Anatomii człowieka* pióra Adama Bochenka (1909 i nn.). Podobne znaczenie zyskały podręczniki Leona Wachholza: *Medycyna sądowa* (1918 r.), rozwinięte później przez opracowania Jana Olbrychta i Janiny Kowalczykowej; Aleksandra Roznera *Ginekologia* (1923 r.); Aleksandra Oszackiego *Choroby przemiany materii i energii u człowieka* (1925 r.), Jana Lenartowicza *Zarys chorób skóry* (1936 r.). Władysław Szumowski był autorem *Historii medycyny filozoficznie ujętej* (1930-1935 r.). Ogólnie powiedzieć należy, iż w dziedzinie nauk medycznych nie zamykała się Akademia w problematyce teoretycznej, odległej od bieżących problemów. Służyła nauce i nauczaniu, podejmowała problemy służyć mające zdrowiu i profilaktyce.

6. CZASY WOJENNE I POWOJENNE

Kiedy rozpoczęła się agresja przeciw Polsce, 1 września 1939 roku z zachodu, 17 września ze wschodu, liczono się z przegraną kampanii, ale nie wojny, z czasową okupacją i oporem przeciw okupantom. Okupację tę, zwłaszcza od strony niemieckiej,

wyobrażano sobie tak jak podczas pierwszej wojny światowej. Liczono się z tym, iż prowadzić będzie można – choć w ograniczonym zakresie – prace naukowe i organizacyjne. Nadzorować je mieli: prezes Stanisław Kutrzeba i sekretarz generalny Tadeusz Kowalski.

Akademia, jak i całe społeczeństwo, nie była przygotowana na to, co nastąpiło. Nie spodziewała się, iż nastąpi z obydwu stron, od strony Niemiec i Związku Radzieckiego, akcja planowego niszczenia polskiej inteligencji.

Pierwszym tego przejawem, natychmiast po zajęciu Krakowa, były rewizje prowadzone przez gestapo w lokalach Akademii, aresztowania i branie zakładników. Wśród tych ostatnich, którzy mieli swym życiem gwarantować bezpieczeństwo żołnierzy niemieckich, znaleźli się prezes Akademii Stanisław Kutrzeba i sekretarz generalny Tadeusz Kowalski, syndyk Akademii Józef Skąpski oraz profesorowie: Stanisław Estreicher, Emil Godlewski, Feliks Rogoziński. Nie trwało to zresztą długo, bo 6 listopada 1939 roku, w ramach słynnej „Sonderaktion Krakau" aresztowano stu kilkudziesięciu profesorów Uniwersytetu i innych uczelni, w tym kilkudziesięciu członków Akademii, i przewieziono do obozu w Sachsenhausen. Wśród aresztowanych znalazł się cały Zarząd Akademii. W obozie zmarli: historyk literatury Ignacy Chrzanowski, historyk prawa Stanisław Estreicher, anatom Kazimierz Kostanecki, geolog i paleontolog Jan Nowak, fizjolog Feliks Rogoziński, zoolog Michał Siedlecki, geograf Jan Smoleński, filolog klasyczny Leon Sternbach. Zwolnieni (m.in. w wyniku protestów międzynarodowych), więźniowie potracili zdrowie i warunki bytowania.

Straty Akademii były ogromne. W Warszawie, w latach 1939-1944 zginęli: historyk sztuki Zygmunt Batowski, chemik Mieczysław Centnerszwer, biolog Stefan Kopeć, anatom Edward Loth, filolog Józef Morawski, historyk Roman Rybarski. We Lwowie rozstrzelani zostali w 1941 roku: prawnik Roman Longchamps de Berier, anatom Witold Nowicki, hematolog Roman Rencki. W Oświęcimiu, niezależnie od „Sonderaktion" w różnych latach zginęli: bakteriolog Marian Gieszczykiewicz, ekonomista Adam Heydel, filolog Zygmunt Łempicki, prawnik

i historyk Józef Siemieński. W Poznaniu rozstrzelany został geograf Stanisław Pawłowski, w obozie jenieckim zmarł neurolog Stefan Pieńkowski, w Stutthofie zginął ksiądz Alfons Mańkowski. Nie są to bynajmniej wszyscy, gdyż nekrologia, zamieszczona w „Roczniku PAU" za lata 1939-1945 zawiera 76 nazwisk, a wśród nich sporo takich, o których można było tylko napisać: „zmarł w czasie wojny".

Akademia utraciła swoje majątki, przejęte w „zarząd powierniczy". Zwolniono pracowników, zajęto większość lokali, zamknięto Bibliotekę. Pozostały na miejscu zbiory muzealne, choć poniosły one straty na skutek kradzieży. W 1940 roku władze okupacyjne podjęły decyzję o likwidacji Akademii.

Przeszła więc Akademia do konspiracji. Kierowali nią – po zwolnieniu z obozu – Stanisław Kutrzeba, Ludwik Piotrowicz i Władysław Szafer. Prowadzone były, przy pomocy Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, niektóre prace wydawnicze, rozpoczęte już przed wojną. Ocalono archiwum Akademii oraz kartoteki do prac słownikowych (zwłaszcza nad *Słownikiem staropolskim*). Zbierały się na konspiracyjne posiedzenia niektóre komisje. Nie te jednak prace uważano wówczas za najważniejsze; główny nacisk łożono na pracę tajnego Uniwersytetu: wykłady, seminaria, egzaminy. Prowadzone w warunkach konspiracji, stanowiły skrajne ryzyko.

Kiedy okupacyjne władze niemieckie uruchomiły w Krakowie „Institut für Deutsche Ostarbeit", pomieszczony w niektórych gmachach uniwersyteckich, uczeni polscy nie podejmowali w nim pracy, choć zapewniało to respektowane przez okupanta „papiery". Szło zresztą o personel na najniższych stanowiskach. Ceniono sobie jednak dostęp do biblioteki („Staatsbibliothek"), gdyż niejeden z pracowników naukowych – jeśli pozwalały mu na to warunki materialne – pracował naukowo. Skutkiem tego była publikacja w pierwszych latach powojennych wielu poważnych monografii.

W kilka dni po zajęciu Krakowa przez Armię Czerwoną, 26 stycznia 1945 roku zebrał się Zarząd Akademii, zwołany przez Stanisława Kutrzebę. Okazało się, że los obszedł się z członkami Akademii okrutnie, ale nie na tyle, by uniemożliwić odbudowę. Przeżył bowiem okupację prezes Stanisław Kutrzeba;

choć po przejściach obozowych nie powrócił do zdrowia, zachował jeszcze sporo energii i obowiązków swoich nie zaniedbał. Przeżyli obaj wiceprezesi: fizykochemik Wojciech Świętosławski, który jednak nie powrócił jeszcze z emigracji do USA, i chemik Leon Marchlewski, w bardzo jednak złym stanie zdrowia. Przeżył też sekretarz generalny Tadeusz Kowalski, zmarł natomiast w obozie delegat Walnego Zgromadzenia do Zarządu Feliks Rogoziński. Fatalnie przedstawiał się stan personalny Wydziałów: zmarli w obozie dyrektorzy Wydziału I, Leon Sternbach, i Wydziału II, Stanisław Estreicher. Zmarł podczas okupacji Emil Godlewski junior, dyrektor Wydziału III. Przeżył tylko dyrektor Wydziału IV, zoolog Henryk Hoyer.

Składając sprawozdanie za czas od czerwca 1939 do lipca 1945 roku, Tadeusz Kowalski powiedział: „... muszę niestety przywieść na pamięć lata najstraszniejszego rozgromu, jakiemu uległa Akademia, największa przedstawicielka nauki polskiej, lata strat, niepowodzeń i przymuszonej choć nie całkowitej bezczynności ..." Zakończył słowami: „Ufamy że przy Boskiej pomocy, zaufaniu społeczeństwa i poparciu rządu zdołamy wyprowadzić naszą Akademię na spokojniejsze wody, ku dobru nauki polskiej, ku dobru silnej, demokratycznej, wolnej i wolność nade wszystko miłującej Polski".

W uszczuplonym więc składzie ustalono program prac, do najpilniejszych zadań zaliczając: uruchomienie biura, zapewnienie minimalnych choćby dochodów, uzupełnienie władz wydziałowych i – co oczywiste – podjęcie zorganizowanej pracy naukowej. Trzeba było uzupełnić Komisję Filologiczną, po śmierci Leona Sternbacha; Komisję Historii Literatury Polskiej po śmierci Ignacego Chrzanowskiego; Komisję Historii Sztuki po śmierci Juliana Pagaczewskiego. Należało obsadzić stanowisko dyrektora Biblioteki, gdyż dotychczasowy dyrektor, Karol Piotrowicz, zginął w Katyniu.

Prezes Stanisław Kutrzeba, którego pozycja była mocna (zaproszono go w czerwcu 1945 roku na „rozmowy" do Moskwy, po których utworzono Rząd Jedności Narodowej) przygotował na użytek władz państwowych memoriał „W sprawie organizacji nauki polskiej". Przewidywał w nim wiodącą rolę Akademii, z tradycji i dorobku najsilniejszej polskiej organizacji na-

Stanisław Kutrzeba. Popiersie dłuta Mariana Koniecznego

ukowej; prezesi innych towarzystw naukowych mieli wejść w skład komisji działających w Akademii, podporządkowując się w ten sposób jej kierownictwu. Była to tendencja centralistyczna, choć nie w oparciu o Warszawę. Zarówno w tym memoriale, jak i w przygotowywanym przez siebie projekcie konstytucji dał Kutrzeba wyraz przekonaniu, że państwo polskie, rządzone przez ugrupowania lewicowe i związane sojuszem z ZSRR, może zachować suwerenność. Władze Polski Ludowej miały już jednak swoją koncepcję centralizacji i kontroli nad nauką, w oparciu o wzorzec sowiecki, w którym najwyższym organem była Akademia Nauk ZSRR, z siedzibą w Moskwie. Polska Akademia Umiejętności do tej koncepcji „nie pasowała".

Tymczasem Zarząd Akademii podjął energiczne działania. Próbowano odzyskać kontrolę nad majątkami ziemskimi i uchronić je od parcelacji, aby zdobyć podstawy materialne do wznowienia prac; uzyskano nawet pewne w tej mierze obietnice ministerialne. Zdawano sobie sprawę z tego, że utrata majątków doprowadzi do zmiany całego ustroju Akademii i uzależni ją

w całości od dotacji państwowej. Ruszyły prace w komisjach, powołano też nowe: Komisję Socjologiczną, Komisję do Spraw Podręczników, później też Komisję Muzykologiczną i kilka innych.

Ujawniły się problemy wymagające reformy ustroju Akademii. Prezes Stanisław Kutrzeba postulował reformę Wydziału III, Matematyczno-Przyrodniczego, a w jego ramach – zbyt liczebnej i niezbyt przez to wydajnej Komisji Fizjograficznej. Projekty Kutrzeby wywołały konflikt pomiędzy nim a Władysławem Szaferem, wicedyrektorem Wydziału III. Konflikt ten trwał i później, po śmierci Kutrzeby w 1946 roku i określił stosunek Szafera do Akademii w latach 1951-1952.

Wielkiego znaczenia nabrały sprawy personalne. Należało zdecydować, jak postąpić w stosunku do członków Akademii, którzy uznali się w czasie wojny za Niemców lub Litwinów. Choć statut takiej sytuacji nie przewidział, postanowiono ich (Jana Hirschlera i Jana Laubera) z Akademii usunąć. Uchwalono wniosek o ściganie zbrodniarzy niemieckich – także spośród pracowników naukowych – odpowiedzialnych za represje wobec uczonych polskich.

Wreszcie należało uzupełnić braki i wybrać nowych członków Akademii – zgodnie ze statutem, ale w trybie nieco przyśpieszonym. Stało się to na Walnym Zgromadzeniu 20 lipca 1945 roku. Wybrano wówczas 70 nowych członków, wśród których znaleźli się uczeni o takich nazwiskach jak Władysław Tatarkiewicz, Roman Ingarden, Mieczysław Gębarowicz, Władysław Wolter.

Działalność Akademii, suwerenna i nawiązująca do długoletniej już tradycji, budziła zrazu niepokój i niechęć, a następnie otwartą krytykę ze strony władz państwowych. Starły się ze sobą społeczna i upaństwowiona droga uprawiania nauki. Niechętnie widziano wnioski w sprawie rewindykacji utraconych na wschodzie dóbr kultury. Okazji do ataku dostarczyły wybory nowych członków. W prasie pojawiły się zarzuty, iż w szeregach Akademii znaleźli się profesorowie, którzy współpracowali z okupantem. Były to oskarżenia demagogiczne. Nie można się było przeciw nim bronić ze względów konspiracyjnych, lub zarzuty dotyczyły działalności zasługującej nie na krytykę, lecz pozytywną ocenę (np. Feliksa Młynarskiego praca w Banku Emisyjnym czy Władysława Woltera w Radzie Głównej Opiekuńczej).

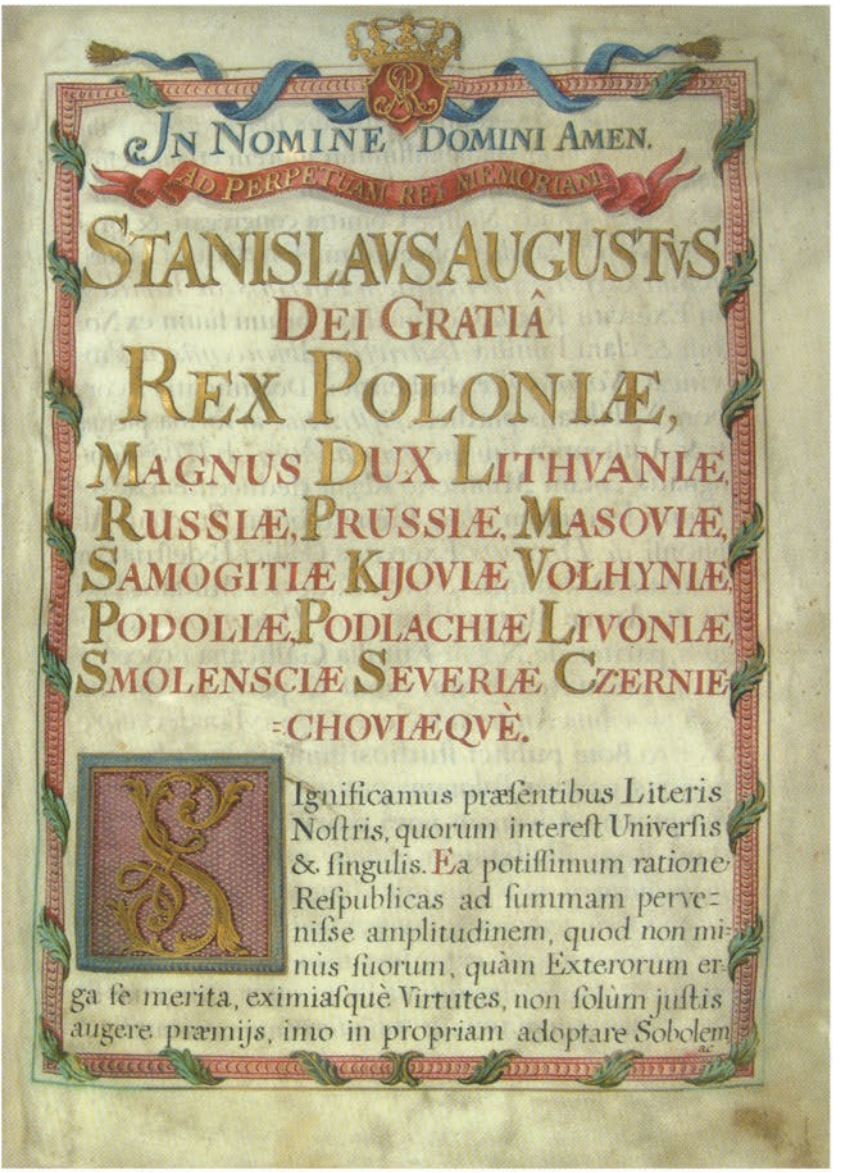
IN NOMINE DOMINI AMEN.
AD PERPETUAM REI MEMORIAM.
STANISLAVS AUGUSTVS
DEI GRATIÂ
REX POLONIÆ,
MAGNUS DUX LITHVANIÆ,
RUSSIÆ, PRUSSIÆ, MASOVIÆ,
SAMOGITIÆ KIJOVIÆ VOLHYNIÆ,
PODOLIÆ, PODLACHIÆ LIVONIÆ,
SMOLENSCIÆ SEVERIÆ CZERNIE
=CHOVIÆQVÈ.
Ignificamus præſentibus Literis
Noſtris, quorum intereſt Univerſis
& ſingulis. Ea potiſſimum ratione
Reſpublicas ad ſummam perve=
niſſe amplitudinem, quod non mi=
nùs ſuorum, quàm Exterorum er=
ga ſe merita, eximiaſquè Virtutes, non ſolùm juſtis
augere præmijs, imo in propriam adoptare Sobolem

Dyplom króla Stanisława Augusta z 6 IX 1766, Biblioteka, sygn. 300

Rozpoczęły się czasy dla Akademii trudne a nawet niebezpieczne. Nie polepszyła się sytuacja materialna, nie uregulowały się stosunki z władzami centralnymi, choć nie brakło starań w tym kierunku. W styczniu 1946 roku Uniwersytet Jagielloński i Akademia zorganizowały „Konferencję w sprawie potrzeb i organizacji nauki polskiej"; akceptowano zgłaszaną z Warsza-

quibus hactenus ex ſua Proſapia Nobilitari gaudet, & uſus eſt, videlicet: In Scuto ſeu Campo ovali Cæruleo Argenteo Phenice expanſis Alis, flavo & cæruleo colore pictis, Solem aureum intuente, & Rogo ardenti inſidente; quod arreptis in ipſũ unguibus, duo Gryphi ſuſtinent; Loco quorum (: jam exnunc de Singulari Gratia Noſtra Regia Gryphorum Scutum Ejus Gentilicium ſuſtinentium Duas albentes Aquilas:) ut Ipſum ipſiuſq; Prolem in perpetuum fovere & tueri Polonia videatur:) ſubſtituimus, & Stemmati Ejus applicamus, quemadmodum hic Pictoris induſtriâ = = delineatum cernitur;

Præexpreſſaquè Signa Stemmatibus Nobilium Regni Noſtri incorporamus. Quibus quidem Inſignijs ſupra expreſſis ac depictis Generoſus Cæſar Felicitas PYRRHIJS de Varille Colonellus cum ſuis Poſteris utriuſq; Sexûs in omnibus & Singulis Actibus publicis & privatis, Sigillis, Annulis, Vexillis, Clypeis, Clenodijs, Tapetibus, Ædificijs, cunctaquè Supellectili pro libitu ſuo more Nobilium utetur perpetuò, & in ævum. Quod omnibus quorum intereſt, præſertim verò cujuſcunquè Statûs Dignitatis, Præeminentiæ, Prærogativæ, Ordinis & Conditionis Regni Poloniæ, & Magni Ducatus Li-

Dyplom króla Stanisława Augusta z 6 IX 1766, Biblioteka, sygn. 300

wy potrzebę zmian organizacyjnych, ale domagano się zachowania zasady wolności nauki. W czerwcu 1946 roku Bolesław Bierut wziął udział w publicznym posiedzeniu Akademii i wygłosił mowę, w której niezwykle szeroko zakreślił zadania nauki polskiej i jej służebnej roli wobec nowego ustroju, tym samym określając zadania Akademii. Odpowiedzią ze strony Akademii była akcep-

tacja roli planowania w nauce i próba stworzenia perspektywicznego planu badań poszczególnych Wydziałów. Jednocześnie jednak nawiązano współpracę z „Union Académique Internationale" z siedzibą w Brukseli, delegując ze strony Akademii profesora Aleksandra Birkenmajera. Nie wzbudziło to uznania w stolicy.

W październiku 1948 roku odbył się jubileusz 75-lecia Akademii. Wydano ogromny katalog wydawnictw Akademii, opracowano cykl niewielkich rozmiarami ale cennych monografii poświęconych poszczególnym dyscyplinom naukowym, opracowano wystawę ilustrującą dorobek Akademii. W dwudniowych uroczystościach wzięło udział około 250 uczonych polskich i ponad 50 zagranicznych, wygłoszono okolicznościowe referaty, odbyła się dyskusja. Bierut na jubileusz nie przybył; reprezentował go minister Stanisław Skrzeszewski. Impreza ta nie „ociepliła" stosunków między Akademią a władzami centralnymi.

Mnożyły się dalsze zarzuty. Były to personalne ataki na niektórych członków Akademii (np. przeciw Władysławowi Konopczyńskiemu), czy przeciw wydawnictwom. Celem ostrego ataku politycznego stał się *Polski słownik biograficzny*; wydano VII tom *Słownika*, do połowy litery „G" i przerwano dalszą pracę. Stało się jasne, iż organizacja nauki polskiej oparta zostanie w pełni na radzieckich wzorach. Wzory te, to „Akademia Nauk ZSRR", kierowana jednak nie przez naukowców, lecz przez partię. W Polsce powstać miała, usytuowana centralnie, Polska Akademia Nauk.

II

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

1. OKRES ZAWIESZENIA I OSŁABIENIA DZIAŁALNOŚCI

W zamierzeniach „I Kongresu Nauki Polskiej", obradującego od 29 czerwca do 2 lipca 1951 roku w Warszawie, Polska Akademia Umiejętności, nie odpowiadająca czerpanym z ZSRR wzorcom, miała ulec likwidacji. Zamierzenia te nie spotkały się jednak z pełną aprobatą. Postanowiono więc ów opór nie tyle złamać, co ominąć. Padło sformułowanie, iż z powołaniem do życia Polskiej Akademii Nauk, istnienie odrębnej Polskiej Akademii Umiejętności straci rację bytu. Nie wyjaśniono jednak, czy straci rację bytu jako najwyższa polska organizacja naukowa, czy też w ogóle przestanie istnieć. Ówczesny prezes Akademii, Kazimierz Nitsch, twórca „krakowskiej szkoły językoznawczej", sądził prawdopodobnie, iż kierownictwo nauką polską przejmie PAN, PAU zaś stanie się lokalną organizacją krakowską, o ograniczonym polu działania.

Wprawdzie w większości krajów „demokracji ludowej" działające tam akademie tylko przekształcano, w Polsce postąpiono inaczej. Po części dlatego, że PAU usytuowana była daleko od stolicy, ale w istocie z uwagi na to, iż uznano ją za przeszkodę na drodze do komunizmu.

Pod silną presją władz, Walne Zgromadzenie Akademii uchwaliło 21 czerwca 1951 roku, iż „... istnienie Polskiej Akademii Umiejętności jako odrębnej instytucji naukowo-badawczej z powołaniem Polskiej Akademii Nauk straci rację bytu, z chwilą zaś uruchomienia działalności naukowej Polskiej Akademii Nauk, Polska Akademia Umiejętności przekaże Polskiej Akademii Nauk cały swój dorobek, doświadczenia, czynne placówki naukowo-badawcze oraz majątek".

Postępowano więc po tak nakreślonej drodze. PAU nie stała się ani lokalną organizacją krakowską, ani nie została wyraźnie i w trybie przewidzianym przez prawo zlikwidowana. 30 października 1951 roku, w cztery miesiące po „I Kongresie Nauki

Polskiej" wydana została ustawa, zawierająca statut PAN-u. Artykuł 1 tego statutu stanowił: „W celu zapewnienia nauce polskiej warunków wszechstronnego rozwoju i pełnego rozkwitu oraz nadania badaniom naukowym kierunku, odpowiadającego istotnym potrzebom Narodu, w oparciu o postępowe tradycje nauki polskiej i jej wielki dorobek, jako też o najlepsze osiągnięcia i doświadczenia wszystkich działających dotychczas instytucji i zrzeszeń naukowych, w szczególności Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, powołuje się Polską Akademię Nauk".

Choć nie zlikwidowana formalnie ani nie rozwiązana własną uchwałą (której zresztą statut nie przewidywał), Akademia pozbawiona lokalu, zbiorów, majątku, dotacji i możliwości działania, zmuszona została do zaprzestania działalności. Stawało się to stopniowo w ciągu 1952 roku. Pojawiły się jednak trudności, gdyż PAN nie była w stanie przejąć wszystkich placówek PAU; dotyczyło to zwłaszcza stacji naukowych w Paryżu i w Rzymie. Okazało się, iż należy zachować z tego powodu stanowisko sekretarza generalnego PAU, które piastował wówczas historyk, Jan Dąbrowski.

Nie ulega wątpliwości, iż władze PRL zmierzały do tego, by zmuszona do bezczynności PAU zmarła „naturalną śmiercią". Nastąpiłoby to z upływem czasu, zarówno skutkiem pogrążenia jej w niepamięci, jak i skutkiem tego, iż niektórzy członkowie PAU aprobowali by zmiany, widząc korzyści, jakie przynieść mogła rozbudowa struktur PAN-u. W sytuacji moralnego szantażu, mogli też uznać, że cena kompromisu nie jest za wysoka, dla ratowania warsztatów pracy badawczej. Liczono wreszcie na skutki samego upływu czasu – wymierania byłych członków PAU, ludzi przecież co najmniej w średnim wieku i starszych.

Pogrążanie w niepamięci jednak nie następowało. Nie wszyscy członkowie PAU „powołani" zostali do PAN. Do pracy w PAN przeszedł natomiast personel PAU, ludzie którzy nie formalnie, ale faktycznie czuli się związani ze „starą firmą". Przeszły do PAN zbiory, zachowując swe dawne nazwy, przeszły inicjatywy naukowe, które kontynuowano. Utrzymywała się tradycja dawnej, zasłużonej instytucji, godnie reprezentującej naukę polską jeszcze pod zaborami i w okresie II Rzeczypospolitej

Drzeworyt *Wygnanie z raju*, Hartman Schedel, *Liber chronicarum*, Norymberga 1493, Biblioteka, inkunabuł 147

a także – choć pozbawiona swych podstaw materialnych, w czasie drugiej wojny światowej i bezpośrednio po niej – odbudowującej warsztaty naukowe i służące kulturze narodowej.

Poczucie żalu z powodu losów PAU zapanowało nie tylko wśród jej członków i współpracowników. Objęło ono także najmłodsze pokolenie pracowników naukowych, któremu podejmowane wówczas decyzje władz utrudniały drogę awansu naukowego. Sprawa PAU zbiegła się z inną reformą, bez żadnej też wątpliwości wprowadzającą radzieckie wzory. W 1952 roku weszła w życie ustawa, znosząca doktoraty. Zastąpić je miała, stosowana tylko w Związku Radzieckim „kandydatura nauk". Osią-

gnięcie tego stopnia poprzedzone być miało składanym w Warszawie, trudnym i obszernym egzaminem z marksizmu-leninizmu; gwarantować on miał, aby nikt o niewłaściwych poglądach nie wszedł na drogę naukową.

Niechęć do nowego stopnia naukowego, obcego tradycji nie tylko polskiej ale i zachodnio-europejskiej, niepokój z powodu obejmowania całej drogi naukowej państwowo-partyjną kontrolą udzielił się całemu pokoleniu młodych pracowników naukowych. O ich poglądach świadczy późniejszy apel, z jakim w listopadzie 1956 roku wystąpili pracownicy zrzeszeni w „Towarzystwie Asystentów UJ", w obronie swobodnego rozwoju nauki i kultury; w apelu tym domagano się przywrócenia Akademii Umiejętności.

Przełom polityczny, jaki nastąpił jesienią 1956 roku, proces hamowania stalinizacji ustroju, umożliwiły podjęcie działań rewindykacyjnych. Pojawiły się one dość szybko po „październiku", także na polu organizacji nauki. W listopadzie tegoż roku, w trakcie narady zorganizowanej przez do niedawna usłużny wobec partii Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego w Krakowie, padło hasło przywrócenia pierwotnej organizacji Uniwersytetu Jagiellońskiego (od którego oderwano Wydziały medycyny, teologii i rolnictwa) oraz uruchomienia PAU. Grupa około czterdziestu uczonych o znanych nazwiskach zwróciła się do zarządu PAU, to jest do pełniących w 1952 roku funkcje prezesa, wiceprezesa i sekretarza generalnego profesorów Kazimierza Nitscha, Władysława Szafera i Jana Dąbrowskiego z apelem o przerwanie wymuszonej bezczynności. Proponowano przywrócenie do życia, już nie PAU, lecz „Akademii Umiejętności w Krakowie". Przyjęcie tej nazwy, nie nowej, gdyż obowiązywała przed 1919 rokiem, oznaczało akceptację istniejącego stanu rzeczy, gdyż naczelną organizacją naukową w Polsce stała się PAN. Apel spotkał się z aprobatą miejscowego społeczeństwa.

Następnym krokiem było zebranie członków PAU w dniu 3 grudnia, w lokalu przy ul. Sławkowskiej 17, już w całości przejętym przez PAN. Podjęto uchwałę o reaktywowaniu „Akademii Umiejętności w Krakowie" i dostosowaniu statutu PAU do nowej sytuacji w zakresie organizacji nauki w PRL.

Mimo przeciwdziałań ze strony czynników politycznych oraz tych uczonych, którzy stanęli po stronie ideologii „I Kon-

gresu Nauki Polskiej", sprawa reaktywacji postępowała. Kazimierz Nitsch, ciągle jeszcze formalnie pełniący funkcję prezesa PAU, zwrócił się do Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego z prośbą o opinię, jaka jest sytuacja PAU. Opinia była jasna: Akademia nadal istnieje jako osoba prawna. W związku z tym prezes zwołał Walne Zgromadzenie na dzień 16 lutego 1957 roku.

Członkowie Akademii nie uchybili zaproszeniu i stawili się licznie; tylko niektórzy z uwagi na poważne przeszkody (podeszły wiek i zły stan zdrowia) usprawiedliwili nieobecność. Wobec braku jakichkolwiek funduszów wszyscy zamiejscowi członkowie Akademii przybyli do Krakowa na własny koszt. Ponieważ lista czynnych członków krajowych Akademii z 1952 roku wynosiła 96 osób, a po jej zaktualizowaniu na dzień 16 lutego 1957 roku zmniejszyła się do 77 osób, istniało więc quorum, wymagane przez statut dla podejmowania prawomocnych decyzji.

Na początku dyskusji postanowiono nie przypominać nacisku władz w 1951 roku i nie omawiać metod, przy pomocy których przerwana została wówczas działalność Akademii. Przyjęto znowelizowany tekst statutu, w oparciu o projekt, opracowany pod kierunkiem profesora Jana Gwiazdomorskiego. Zgodnie z wcześniejszą uchwałą, PAU stała się „Akademią Umiejętności w Krakowie". Artykuł 2 znowelizowanego statutu brzmiał: „Akademia jest wyrazicielką dążeń i osiągnięć krakowskiego środowiska naukowego. Terenem działalności Akademii jest cały

Adam Krzyżanowski, prezes PAU w latach 1957–1963, mal. Agnieszka Kowalska

obszar Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ze szczególnym uwzględnieniem Małopolski i Górnego Śląska".

Było to nie tylko terytorialne ograniczenie, ale milczące uznanie, że centralną i najwyższą organizacją nauki polskiej jest PAN. Jednocześnie podkreślono, że PAU nie zamierza ograniczać swej działalności. Na wniosek Mieczysława Jeżewskiego podjęto decyzję o powołaniu w Akademii do życia „Wydziału Nauk Technicznych", w oparciu o grupę organizacyjną profesorów Akademii Górniczo-Hutniczej i Politechniki Krakowskiej.

Przyjęto, iż wygasła kadencja poprzednich władz Akademii i wybrano nowe. Prezesem został ekonomista, Adam Krzyżanowski, wiceprezesem – fizyk Mieczysław Jeżewski, sekretarzem generalnym – historyk prawa, Adam Vetulani. Delegatem Walnego Zgromadzenia do Zarządu został profesor medycyny sądowej Jan Olbrycht, a pozastatutową, doraźnie stworzoną funkcję skarbnika objął historyk sztuki Adam Bochnak; Komisję Rewizyjną obsadzili: historyk Ludwik Piotrowicz i filologowie Ryszard Gansiniec i Jan Safarewicz. Wszyscy obrani funkcję te przyjęli.

Ex libris Adama Vetulaniego, Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, sygn. K III-58 j. 205.

Uczeni, którzy podjęli walkę w obronie Polskiej Akademii Umiejętności byli ludźmi w wieku dojrzałym, o poważnym dorobku naukowym i dydaktycznym. O różnych poglądach politycznych (jeśli Adam Krzyżanowski znalazł się w okresie międzywojennym po stronie sanacji, to Adam Vetulani działał w ruchu ludowym), które ich nie dzieliły, wobec jednego wspólnego celu: obrony niezależności nauki. Ani przeżycia obozowe podczas wojny, ani pełna świadomość me-

tod stalinowskich po wojnie nie skłaniały ich do tego, by wycofywali się „do drugiego szeregu".

Wobec braku lokalu (gmach Akademii, jak wspomniano, zajęty przez PAN) zebrania zarządu odbywały się w lokalach katedr uniwersyteckich, w profesorów Witolda Taszyckiego lub Adama Vetulaniego, a nawet w prywatnym mieszkaniu Adama Krzyżanowskiego. Obok Zarządu w statutowym składzie brali w nich udział prawnicy: Jan Gwiazdomorski i Władysław Wolter, filolog Witold Taszycki, laryngolog Jan Miodoński. Obsługę kancelaryjną zapewniał jeden z asystentów Adama Veulaniego. Rozpoczęły swoje posiedzenia naukowe niektóre komisje.

Wszystkie podjęte wówczas czynności były zgodne ze statutem, ale jedna wymagała spełnienia istotnego warunku. Dotychczasowy statut stanowił w art. 31, iż do jego zmiany konieczna jest uchwała Walnego Zgromadzenia podjęta przez co najmniej 2/3 głosów oddanych, przy udziale w głosowaniu przynajmniej połowy członków czynnych krajowych. Uchwała ta wymagała następnie zatwierdzenia rządu.

Pierwszy warunek osiągnięto łatwo, ale drugi okazał się nie do zrealizowania. Machina państwowa działała powoli i niechętnie. Czyniono niejasne obietnice, aby się z nich potem wycofać. Zwracano się o opinie – Urząd Rady Ministrów do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego lub do Prezydium PAN – choć w swoim gronie sprawę uważano z góry za przegraną. Nie zamierzano zejść z drogi prowadzącej do scentralizowania zarządu nauką, więc najwyżej dopuszczano możliwość powołania w Krakowie lokalnego towarzystwa naukowego. Nie przyniosły skutku rozmowy, prowadzone przez działaczy Akademii na szczeblu centralnym. Ujawnił się też opór w środowisku naukowym; ci uczeni, którzy zaaprobowali utworzenie PAN i weszli w jej skład, bronili jej pozycji wiedząc, że uruchomienie AU stworzy groźną konkurencję. Nie dała też efektu próba wytoczenia sprawy na forum publiczne: interpelacja, jaką złożył w Sejmie poseł Stefan Kisielewski, spotkała się z ogólnikową odpowiedzią prezesa rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, który powołał się na stanowisko Prezydium PAN. Starania o zatwierdzenie statutu wygasły.

2. ODBUDOWA I ZMIANY ORGANIZACYJNE OD 1989 ROKU

Polska Akademia Umiejętności nie uległa jednak zapomnieniu. Nie zezwalał na to sam akt prawny, powołujący do życia Polską Akademię Nauk, w oparciu „o najlepsze osiągnięcia i doświadczenia wszystkich działających dotychczas instytucji i zrzeszeń naukowych, w szczególności Polskiej Akademii Umiejętności..." Była to więc kontynuacja, która nolens volens na każdym kroku przypominała dorobek PAU. Kiedy w 1949 roku zatrzymano druk *Polskiego słownika biograficznego*, wytykając Redakcji pod kierunkiem Władysława Konopczyńskiego szereg błędów (np. nadmiar życiorysów ziemian i księży ze szkodą dla działaczy ruchu robotniczego), okazało się, że nie można było tego cennego wydawnictwa „zapomnieć". Po wieloletniej przerwie, z której nikt się nie wytłumaczył, wznowiono *Słownik* w 1959 roku jako „wydawnictwo ogólne Polskiej Akademii Nauk, realizowane przez jej Instytut Historii", z informacją drobnym drukiem, że „Tom niniejszy zawiera materiał zgromadzony częściowo przez poprzednią redakcję przy Polskiej Akademii Umiejętności". Choć dalsza praca nad *Słownikiem* uległa rozbudowie i unowocześnieniu, zasługa w rozpoczęciu tego dzieła pozostała przy PAU.

Komitet Nauk Prawnych PAN również podjął prace, rozpoczęte i postawione na wysokim poziomie przez PAU. Były to serie wydawnicze „Starodawnych Prawa Polskiego Pomników" i „Archiwum Komisji Prawniczej A.U." Ich kontynuacją stały się „Pomniki Prawa Polskiego", których kierownictwo powierzono Adamowi Vetulaniemu. Polska Akademia Nauk podjęła i prowadziła dalej wielkie prace słownikowe, mianowicie *Słownik staropolski* (pracę nad nim rozpoczęła jeszcze A.U., kontynuowała PAU) pod kierunkiem Kazimierza Nitscha, *Słownik łaciny średniowiecznej* (pracę rozpoczął w 1924 roku Komitet z x. Janem Fijałkiem na czele), *Słownik gwar polskich*.

Starania o reaktywację PAU spowodowały, iż – z wyraźnym pośpiechem – powołano z dniem 1 lutego 1957 roku „Polską Akademię Nauk – Oddział w Krakowie". Zastąpić on miał od-

czuwany ciągle jeszcze boleśnie przez środowisko brak Polskiej Akademii Umiejętności i na pewno jego organizacja była wynikiem zacierania pamięci o PAU.

Gerard Labuda, prezes PAU w latach 1989–1994, mal. Andrzej Okińczyc

Nadeszły lata, kiedy odgórna polityka władz partyjno-rządowych, oddolna zaś cenzura (urzędowa i „wewnętrzna") pomijały istnienie PAU, a zwłaszcza tryb jej likwidacji. W ustawie o Polskiej Akademii Nauk z 17 lutego 1960 roku, zmieniającej jej organizację, zabrakło już nawiązania do tradycji Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. W publikacjach poświęconych historii nauki pojawiły się przemilczenia lub nawet fałsze – choć zdarzające się jeszcze dary lub legaty przeznaczane dla PAU przyjmowano. Czytelnik zainteresowany spuścizną PAU musiał sięgać dość głęboko, np. do „Rocznika Biblioteki PAN w Krakowie", gdzie znajdował informacje o historii tejże Biblioteki, kiedy była jeszcze Biblioteką PAU. W 1973 roku odbyła się sesja naukowa z okazji stulecia AU – nie omówiono jednak na niej działań likwidacyjnych w 1952 roku ani zdławienia próby reaktywacji w 1957 roku.

Sytuację tę zmieniły dopiero wydarzenia polityczne 1980 roku, prowadzące do powstania „Solidarności". W swobodniejszej, a wreszcie już swobodnej atmosferze omawiano konieczność reformy w dziedzinie organizacji nauki. W środowisku krakowskim pojawiły się projekty, by podnieść znaczenie Oddziału PAN w Krakowie, a nawet aby przyjął on nazwę nawiązującą do PAU. Sformułowano projekt powołania do życia regionalnego stowarzyszenia naukowego o nazwie „Akademia Umiejętności". Dyskusję w tej sprawie zahamował stan wojenny od 13 grudnia 1981 roku, a nawet rozpoczęła się kontrofen-

sywa w obronie istniejącego systemu. Dopiero obrady Okrągłego Stołu (w lutym i marcu 1989 roku) umożliwiły nawrót starań o reaktywację PAU. Z inicjatywą wówczas wystąpił Uniwersytet Jagielloński.

Odbudowa PAU okazała się możliwa, gdyż żyła jeszcze grupa członków tej instytucji, którzy podjęli działania na podstawie statutu obowiązującego w 1951 roku. Podkreślono zarówno ciągłość organizacyjną, jak i personalną instytucji, nigdy zgodnie z prawem nie zlikwidowanej, a tylko zmuszonej do zaprzestania działalności. 16 listopada 1989 roku na zebraniu, w którym wzięli udział członkowie PAU (żyło ich dziewięciu, ale uczestniczyć w zebraniu było w stanie sześciu), oraz członkowie komisji PAN powołanej dla spraw związanych z wznowieniem działalności PAU dokonano wyborów Zarządu. Prezesem został historyk, Gerard Labuda, wiceprezesem – historyk Henryk Barycz, sekretarzem generalnym – prawnik Józef Skąpski. Prezydent, Wojciech Jaruzelski, wybór zatwierdził. Polska Akademia Umiejętności wznowiła swą pracę.

3. POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W TRZECIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Walne Zgromadzenie 16 listopada odbywało się w nastroju powagi i świadomości ważnego wydarzenia historycznego. Po wybraniu Zarządu, powołano nowych członków PAU; zostali nimi członkowie Oddziału Krakowskiego PAN oraz kilku innych zasłużonych uczonych. Wyrażono podziękowanie Prezydium PAN oraz Oddziałowi Krakowskiemu PAN za podjęcie ze swej strony inicjatywy celem wznowienia działalności PAU. Przyjęto jako zasadę na przyszłość, że działalność PAU rozwijana będzie we współpracy z PAN, a szczególności z Oddziałem Krakowskim PAN.

Zgodnie z dawną tradycją, 3 maja 1990 roku odbyło się następne Walne Zgromadzenie. Omawiano możliwości podejmowania działań w aktualnych warunkach materialnych („Polska Akademia Umiejętności aktualnie nie ma nic...") i dokonano podziału Wydziału III na dwa. Odtąd Akademia liczyła

pięć Wydziałów: Filologiczny, Historyczno-Filozoficzny, Matematyczno-Fizyczno-Chemiczny, Przyrodniczy i Lekarski. Prezes Gerard Labuda nakreślił program pracy PAU jako całości, nawiązujący do jej bogatej tradycji, oraz określił najbliższe zadania poszczególnych Wydziałów. Jako ważny kierunek działania wymienił forum interdyscyplinarne, właściwe dla podsumowywania badań specjalistycznych. Program ten Labuda po roku rozszerzył, przedstawiając „Zadania i potrzeby nauki polskiej w okresie reform Rzeczypospolitej". Sekretarz generalny Józef Skąpski przypomniał w zarysie działania władz, zmierzające do likwidacji PAU, oraz proces jej odbudowy. Omówił stan majątkowy PAU przed rokiem 1951, określił co i w jakiej drodze prawnej można by rewindykować; powstał na tej podstawie plan działań aktualnego i następnych zarządów PAU.

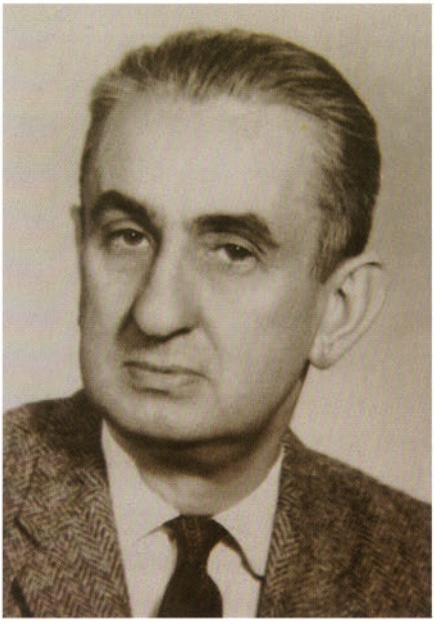

Józef Skąpski, sekretarz generalny PAU od 1989 r. Fot. ze zbiorów rodziny

Rewindykacja majątkowa natrafiła na trudności biurokratyczne; najrychlej udało się odzyskać budynki w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 17, św. Jana 22 i 26, oraz Straszewskiego 27. Natomiast osiągnięciem zasługującym na podkreślenie było sprawne uruchomienie wydawnictw Akademii: „Rocznika", „Sprawozdań", oraz prac monograficznych, przedstawianych na forum poszczególnych Wydziałów. Podstawą dla działalności naukowej i wydawniczej stały się dotacje Komitetu Badań Naukowych.

Pierwszy po reaktywacji Akademii zarząd z Gerardem Labudą jako prezesem i Józefem Skąpskim jako sekretarzem generalnym na czele, zakończył swoją trudną i pracowitą kadencję w czerwcu 1994 roku. Na publicznym posiedzeniu 19 listopada

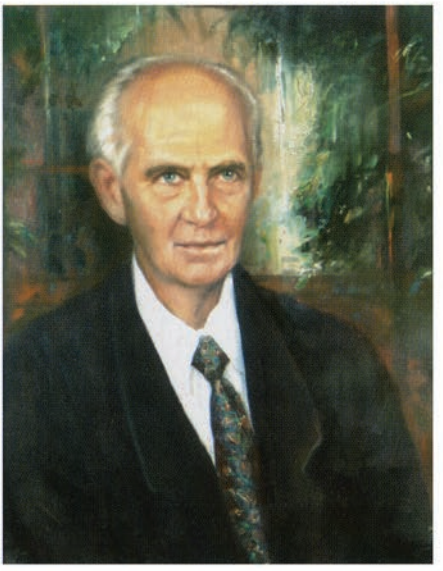

Kazimierz Kowalski,
prezes PAU w latach 1994–2000,
mal. Agnieszka Kowalska

1994 roku kolejny prezes, Kazimierz Kowalski powiedział: „Swą nową działalność zaczynała Akademia od zera. Zaledwie kilku członków korporacji dożyło tego momentu. Nie było żadnych materialnych podstaw działalności. Akademia nie dysponowała własnym lokalem, nie miała Biblioteki ani Archiwum, ani też żadnych źródeł finansowania. Na pierwszy Zarząd spadł więc obowiązek starań o stworzenie elementarnych warunków dla funkcjonowania Akademii, a także obowiązek przypomnienia jej tradycji (...) Te trudne zadania zostały wykonane". Walne Zgromadzenie wyraziło ustępującemu Zarządowi za całą jego działalność uznanie i wdzięczność. Nowy Zarząd rozpoczął pracę w składzie: Kazimierz Kowalski, paleontolog, jako prezes; Stanisław Grodziski, historyk prawa, wiceprezes z Krakowa; Jerzy Znosko, geolog, wiceprezes z Warszawy; Jerzy Wyrozumski, historyk, sekretarz generalny; Romuald Turasiewicz, filolog, delegat Walnego Zgromadzenia do Zarządu; Franciszek Sławski, slawista, Leszek Starkel, geomorfolog i Kazimierz Zarzycki, biolog, członkowie Komisji Rewizyjnej. Ten sam skład zarządu obrany został na następną kadencję w czerwcu 1997 roku; jedynie delegatem Walnego Zromadzenia do Zarządu na miejsce nie kandydującego Romualda Turasiewicza został historyk i bibliograf, Wiesław Bieńkowski.

W czerwcu 2000 roku obrany został nowy Zarząd w składzie: Andrzej Białas, fizyk, jako prezes; Jan Machnik, archeolog, wiceprezes z Krakowa, Andrzej Trzebski, fizjolog, wiceprezes z Warszawy; Jerzy Wyrozumski, sekretarz generalny; Kazimierz Kowalski, delegat Walnego Zgromadzenia do Zarządu; Stanisław Grodziski, Józef Kałuża, neuropatolog i Leszek

Starkel, członkowie Komisji Rewizyjnej.

Andrzej Białas,
urzędujący prezes PAU

Piętnaście lat, jakie upłynęły od uruchomienia działalności Akademii w 1989 roku, przyniosło poważne osiągnięcia organizacyjne i naukowe. Znowelizowano w 1993 roku statut i regulamin. Krok za krokiem odzyskiwała Akademia swoje dawne agendy i budowała nowe. Nowi członkowie, przyjmowani na dorocznych Walnych Zgromadzeniach, powoli wypełniali statutowo określone limity poszczególnych Wydziałów, z wyjątkiem „najmłodszego", powołanego do życia w 1993 roku szóstego Wydziału Twórczości Artystycznej. Nowością statutową stało się utworzenie kategorii członków honorowych; otworzył ich listę w 1999 roku papież Jan Paweł II, a w rok po nim członkiem honorowym obrano Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Obydwa te wybory bardzo wysoko podniosły nową tę godność i spotkały się z ogólnospołecznym aplauzem. Zmiana nastąpiła także „u dołu tabeli". Ponieważ w skład komisji i komitetów wchodzić mogą też badacze nie będący członkami Akademii, zdecydowano nazywać ich nie „współpracownikami", lecz „członkami komisji" (2001 r.).

Powołano do życia liczne nowe komisje. Na szczególną uwagę zasługują: Komisja Prehistorii Karpat, Komisja Historii Sztuki, Komisja Prawnicza, Komisja Środkowoeuropejska, Komisja Wschodnioeuropejska, Komisja Dziejów Rzeczypospolitej na Uchodźstwie, Komisja Historii i Kultury Żydów, Komisja Astrofizyki, Komisja Embriologii i Morfologii, Komisja Historii Nauki, wreszcie Komisja Zagrożeń Cywilizacyjnych. Posiedzenia Komisji są dostępne dla wszystkich zainteresowanych.

Osiągnięcia te wzbogaciły produkcję naukową. Obok „Rocznika" Akademii, „Sprawozdań z czynności i posiedzeń", „Prac"

Jerzy Wyrozumski, urzędujący sekretarz generalny PAU

wydawanych przez Komisje, stale wydawanego „Kwartalnika Filozoficznego", „Kwartalnika Prawa Prywatnego", „Czasopisma Prawa Karnego i Nauk Penalnych", „Folia Quaternaria", „Folia Historiae Artium", „Studia Judaica", „Acta Physica Polonica B", „Geoinformatica Polonica", a także wydawnictw mniej regularnych, Akademia publikuje prace swoich członków i współpracowników, katalogi zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. Weszło w zwyczaj, iż przed każdym Walnym Zgromadzeniem wykłada się na stołach przed wejściem do sali obrad nowości edytorskie, do obejrzenia lub nabycia. Jest ta wystawa dumą Akademii.

Tematyka prac badawczych poszerza się z każdym rokiem. Obejmuje języki i literaturę starożytności, polską literaturę łacińską, studia nad językiem niemieckim, historię średniowiecza polskiego, historię sztuki (ze szczególnym uwzględnieniem Krakowa i Małopolski), związki Polski z Watykanem w świetle źródeł, dzieje Żydów w Polsce i ich kulturę, historię rządu polskiego na obczyźnie, zagadnienia mniejszości narodowych w Europie wschodniej, problematykę prawa prywatnego i jego

dostosowania do norm unii europejskiej, historię nauki polskiej.

Odrębną grupę stanowią studia nad paleogeografią czwartorzędu Polski, archeologią Karpat i ich przedpola. Z dziedzin nauk ścisłych wymienić należy problemy astrofizyki, a także problemy etyki medycznej.

Bogata stała się dziedzina edycji źródłowych. We współpracy z instytucjami naukowymi Europy zachodniej prowadzi Akademia wydawnictwa: *Syllogae Nummorum Graecorum*; *Corpus Vasorum Antiquorum*; *Tabula Imperii Romani*; *Corpus Antiquitatum Americanensium*; *Magna Moravia*. W zakresie historii Polski edycje źródłowe sięgają od średniowiecza („Monumenta Sacra Polonorum") po czasy drugiej wojny światowej i epokę powojenną (*Protokoły posiedzeń Rządu RP na uchodźstwie*; polskie groby na cmentarzach Anglii).

Cała ta działalność Akademii stała się możliwa dzięki wzmocnieniu jej podstaw finansowych. Komitet Badań Naukowych przejął finansowanie całej działalności statutowej Akademii, nie zaś tylko poszczególnych jej zamierzeń naukowych. Pojawili się też inny sponsorzy, z Fundacją Lanckorońskich na czele. Zawarta została – korzystna dla obu stron – umowa o współpracy z Gminą Miasta Krakowa. Iżby wyjaśnić mnożące się wątpliwości prawne, uzyskano wyrok sądowy, który uchwałę Rady Ministrów z 1952 roku o przejęciu przez PAN majątku PAU uznał za nieważną. Zabytkowym budynkom PAU, zwłaszcza przy ul. Sławkowskiej 17 udzielił pomocy celem dokonania koniecznych remontów Społeczny Fundusz Odnowy Zabytków Krakowa.

Kilkuletni wysiłek kosztowało Akademię odzyskanie Biblioteki, Archiwum i Biblioteki Polskiej w Paryżu. Biblioteka, którą ongiś gromadzić zaczęło Towarzystwo Naukowe Krakowskie, a kontynuowała jej rozwój Akademia, stała się – po Bibliotece Jagiellońskiej – drugą Biblioteką w Krakowie, bogato wyposażoną w druki dziewiętnasto- i dwudziestowieczne, w czasopisma i rękopisy. W 1952 roku stała się Biblioteką PAN w Krakowie. Pod tym zarządem Biblioteka rozbudowała się organizacyjnie (wchłonąwszy też Gabinet Rycin) i wzbogaciła swoje zbiory, które w 2004 roku liczyły około 520.000 książek i cza-

Klatka schodowa PAU, wejście do Biblioteki,
po lewej popiersie Zenona Klemensiewicza, wyk. Józef Galica

sopism, oraz 145.000 pozycji w zbiorach specjalnych (grafiki, rękopisów, starodruków, map). Nadal jednak mieściła się w tym samym co dawniej, ciasnym już lokalu, który wrócił we władanie PAU. Rewindykacja jej stanowiła problem prawny, który rozwiązało w 1999 roku porozumienie, zawarte pomiędzy prezesem PAU Kazimierzem Kowalskim, a prezesem PAN Mirosławem Mossakowskim. Odtąd powstała „Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie", pod dotychczasowym zarządem, który wraz z całym personelem (blisko 40 osób pod kierownictwem Karoliny Grodziskiej) przeszedł do PAU. Rada Nauko-

Czytelnia Biblioteki

wa Biblioteki składa się odtąd z członków w połowie skierowanych do niej przez PAU, w połowie przez PAN. Wydawany przez Bibliotekę Rocznik stał się „Rocznikiem Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie". Biblioteka dzieli się na działy: Gromadzenia Zbiorów, Opracowywania Druków, Udostępniania, Przechowywania i Konserwacji Zbiorów, Zbiorów Specjalnych, Gabinetu Rycin i Pracowni Reprograficznej. Systematycznie prowadzi wymianę zagraniczną i krajową wydawnictw PAU i PAN w Krakowie. Gromadzi też spuścizny naukowe i literackie.

Archiwum PAU, które przeszło w 1952 roku we władanie PAN, zgodnie z ustawą archiwalną podlegało zarówno władzom PAN, jak i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Rewindykacja wymagała zgody tychże instytucji. W 2001 roku zdecydowano, aby dawne archiwum PAU, przejęte przez PAN, stało się ostatecznie samodzielną jednostką wspólną, jako „Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie". Podlega ono odtąd Prezesowi Oddziału PAN w Krakowie, ale koszta utrzymania jednostki dzielą się między obie Akademie, a wspólnie powoływana Rada Archiwalna zabezpiecza interesy obu Akademii.

Rada zleciła Stanisławowi Grodziskiemu (PAU) i Wacławowi Uruszczakowi (PAN) opracowanie statutu. Archiwum pod kierownictwem Rity Majkowskiej liczy obecnie ponad 1200 metrów bieżących akt i gromadzi nadal spuścizny naukowe uczonych, nie tylko krakowskich. W ramach akcji popularyzacyjnej „W służbie nauki" organizuje wystawy dotyczące dorobku

Siedziba Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, ul. św. Jana 26

XVII-wieczna brama kamienicy przy ul. św. Jana 26, siedziby Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie

zasłużonych uczonych związanych z PAU (m.in. Stanisława Kutrzeby, Adama Vetulaniego, Tadeusza Kowalskiego, Wojciecha Marii Bartla i in.).

Sprawa Biblioteki Polskiej w Paryżu doprowadziła do nieporozumień. Akademia przejęła Bibliotekę w 1893 roku i ten stan prawny utrzymywał się do 1952 roku. Emigracja polska odrzuciła starania PAU o przejęcie Biblioteki i zarządzała nią we własnym zakresie, poprzez Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu. Po uruchomieniu działalności PAU w 1989 roku pojawiły się opory przeciw nawrotowi do sytuacji z lat 1893-1952. W związku z tym powstała propozycja, by powołać przez PAU i przez Towarzystwo Historyczno-Literackie wspólną Association Bibliothèque Polonaise de Paris, na którą to instytucję przeniesione zostaną prawa własności Biblioteki. Działania te w imieniu PAU prowadził w Paryżu Bronisław Geremek.

Z ostatnich naukowych osiągnięć Akademii wymienić należy dokończenie reedycji *Kronik czyli roczników* Jana Długosza, pod kierunkiem dawniej Mariana Plezi, obecnie Jerzego Wy-

rozumskiego. *Polski słownik biograficzny*, wznowiony – jak już wspomniano – w 1959 roku jako wydawnictwo PAN, stał się obecnie, od 2001 roku wydawnictwem wspólnym obu Akademii. Fundacja Lanckorońskich umożliwiła podjęcie przez PAU wydawnictwa „Acta Nunciaturae Polonae", przekazała też PAU gestię swoich stypendiów naukowych. Tak zwana „Biblioteka Rozdolska" (z Rozdołu nad Dniestrem, ongiś własności Lanckorońskich) stała się własnością PAU.

Akademia wchodzi w skład Union Académique Internationale, gdzie reprezentuje ją Janusz K. Kozłowski. Z rozległej już współpracy międzynarodowej, poza wymianą wydawnictw, wspomnieć należy umowy z Czeską i Słowacką Akademią Nauk, z rzymskim Uniwersytetem La Sapienza, kontakty z Austriacką Akademią Nauk, Saską Akademią Nauk, Brandenburską Akademią Nauk. Na szczególną uwagę zasługują kontakty z Polskim Instytutem Naukowym w Nowym Jorku. Założony on został przez członków PAU (Oskara Haleckiego i Bronisława Malinowskiego) którzy znaleźli się w USA podczas drugiej wojny światowej. Niezależny od władz PRL, po reaktywacji PAU, utworzył na swym terenie stację naukową Akademii.

Wespół z Fundacją Lanckorońskich Akademia prowadzi badania archeologiczne na Ukrainie i na Słowacji (Jan Machnik ze swym zespołem) oraz w Grecji (Janusz K. Kozłowski). Nie wyczerpuje to wszystkich kontaktów zagranicznych; prowadzone są bowiem rozmaite wspólne wydawnictwa, Akademia przyjmuje gości zagranicznych, organizuje im wykłady i spotkania.

Stała się też Akademia instytucją zaufania społecznego. Miasto Kraków, które corocznie funduje nagrody, przekazało ich gestię Akademii; wysoki prestiż zyskała przyznawana co 5 lat nagroda imienia Mikołaja Kopernika, za osiągnięcia w dziedzinie nauk uprawianych przez Kopernika. Akademia przyznaje także nagrody: imienia Mariana Mięsowicza, fundowaną przez: Instytut Fizyki Jądrowej PAN, Instytut Fizyki UJ i Instytut Fizyki AGH; imienia Tadeusza Browicza, fundowaną przez środowisko lekarskie i farmaceutyczne, imienia Mariana Kukiela, za badania w dziedzinie wojskowości. Coraz częściej zgłaszają się do Akademii, po opiekę i pomoc, stowarzyszenia i instytucje o charakterze lokalnym.

Polska Akademia Umiejętności, która zgodnie ze statutem jest „instytucją powołaną do pielęgnowania nauki", nie zamyka się bynajmniej w swoich murach, w wąskim gronie uczonych, nie separuje się od społeczeństwa i jego problemów. Niejeden raz Walne Zgromadzenie podejmowało dyskusję w aktualnych z etycznego, prawnego i społecznego punktu widzenia sprawach, w nadziei, iż uchwalane przezeń apele podjęte będą i upowszechniane przez środki masowego przekazu. W „Roczniku" 1991/2 opublikowano *Powszechną Deklarację Praw Człowieka* z 1948 roku, wychodząc z założenia, iż ważny ten tekst bywał w czasach PRL przemilczany i nie przedostał się do świadomości społecznej. W 1997 roku sformułowany został apel przeciwko „agresji i brutalizacji życia, obejmującej coraz szersze kręgi społeczne, od młodzieży aż po wysokie sfery polityczne". W tymże 1997 roku, na kolejnym posiedzeniu, członkowie Akademii „wyrazili swe głębokie zaniepokojenie pojawiającymi się w Polsce objawami antysemityzmu. Uznali za niezbędne przeciwstawienie się mu, podobnie jak wszelkim innym przejawom rasizmu grożącym naszej kulturze i szkodliwym dla obrazu Polski w świecie". W 1999 roku uchwalono rezolucję wyrażającą zaniepokojenie propozycjami zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym, prowadzącymi do obniżenia poziomu akademickiej kadry naukowej. Na tym samym posiedzeniu wyrażono zaniepokojenie z powodu obniżania się norm etycznych w nauce (plagiaty, fałszowanie i koniunkturalne przeinaczanie wyników badań). W 2000 roku uchwalono poparcie dla Rektora UJ w sprawie stworzenia ogólnonarodowego programu rozwoju edukacji i nauki w Polsce. Podjęto też uchwałę przeciwko nadużywaniu nazwy „Uniwersytet". Potępiono incydent, który zdarzył się w Opolu, gdy konferansjer w czasie festiwalu pozwolił sobie na kpiny z powstań śląskich.

Otwarcie się Akademii na problemy ogólnopaństwowe i ogólnospołeczne widoczne jest też w wielu prelekcjach i wykładach. Oto tylko niektóre z przykładów. Na posiedzeniu w dniu 16 listopada 1991 roku prezes Gerard Labuda wygłosił referat pt. „Zadania i potrzeby nauki polskiej w okresie reform Rzeczypospolitej". 22 czerwca 1996 roku Andrzej Wajda przedstawił referat: „Kto ma być lekarzem? O potrzebie polityki kultural-

nej państwa". 16 listopada 1996 roku Andrzej Zoll wygłosił prelekcję „Czy Polsce jest potrzebna konstytucja". 23 czerwca 2001 roku Stanisław Waltoś głosił tekst „Między odpłatą a racjonalizmem prawa karnego. Refleksje na tle polityki karnej w Polsce". 22 czerwca 2002 roku zebrani wysłuchali wypowiedzi Gustawa Holoubka: „Rozmowy o kulturze". 22 marca 2003 Marek Safian przedstawił „Granice autonomii człowieka w prawie współczesnym". Wszystkie te wykłady słuchane były w przepełnionej auli Akademii, budząc ogromne zainteresowanie.

I wreszcie uwaga o wpływie Akademii, tak na społeczność akademicką, jak i na szersze kręgi intelektualne społeczeństwa polskiego. Posiedzenia, na których członkowie Akademii Umiejętności głoszą takie wykłady, są otwarte. Po wyczerpaniu porządku dziennego odbywa się zawsze „spotkanie towarzyskie" w lokalach Akademii, na którym często kontynuuje się dyskusję rozpoczętą w auli. Każdego wreszcie miesiąca prowadzone jest w Akademii publiczne seminarium, stanowiące rozległą popularyzację wybranej dziedziny wiedzy, oraz „spotkanie przy kawie". Cieszą się te inicjatywy dużym zainteresowaniem, także i dlatego, że członkowie Akademii, otrzymując zaproszenia, proszeni są także o przyprowadzanie swych kolegów i przyjaciół.

Przez swoje znaczenie i siłę wyrazu Akademia przekroczyła już lokalne granice, w których ją zamknąć chciano, i odzyskała należne jej miejsce.

WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE

Archiwalia do dziejów Akademii znajdują się w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, ul. św. Jana 26. Uzupełniają je zbiory Archiwum UJ, Kraków, Al. Mickiewicza 22. Podstawowy materiał źródłowy wydany drukiem zawierają „Roczniki" AU i PAU, a także „Sprawozdania z czynności i posiedzeń PAU".

Podstawowa literatura:

W. Bieńkowski, *Powstanie Akademii Umiejętności* („Rocznik PAU 1997/8").

M. Bobrzyński, W. L. Jaworski, J. Milewski: *Z dziejów odrodzenia politycznego Galicji 1859-1873*, Warszawa 1905.

J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności 1872-1952*, Kraków 1993.

J. Hulewicz, *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873-1918*, Wrocław-Warszawa 1958.

P. Hübner, *Siła przeciw rozumowi. Losy Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1939-1989*, Kraków 1994.

K. Kowalski, *Polska Akademia Umiejętności – historia i teraźniejszość* („Rocznik PAU 1999/2000").

St. Kutrzeba, *Jak Polska Akademia Umiejętności rządzi swymi majątkami*, Kraków 1939.

St. Kutrzeba, *Polska Akademia Umiejętności w Krakowie 1872-1937*, Kraków 1938 (toż poszerzone: Kraków 1939).

Polska Akademia Umiejętności 1872-1952. Nauki humanistyczne i społeczne, Wrocław 1974.

D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815-1872*, Kraków 1998.

St. Smolka, *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873-1893*, Kraków 1894.

A. Vetulani, *Dzieje historii prawa w Polsce*, Kraków 1948.

SPIS ILUSTRACJI

Medalion portretowy Stanisława Staszica na fasadzie gmachu PAU od strony ul. św. Marka, wyk. Parys Filippi, 1866 6

Popiersie Franciszka Wężyka, wyk. Henryk Stattler, dar Piotra Moszyńskiego dla TNK, 1871 6

Pieczęć Akademii Umiejętności na dyplomie Stanisława Tarnowskiego z 1873 r., Archiwum Tarnowskich ze Szlaku 8

Inauguracyjne posiedzenie AU z 7 V 1873, akwarela Juliusza Kossaka, Biblioteka, rkps 6626 9

Gmach TNK wzniesiony staraniem Franciszka Wężyka, obecnie siedziba PAU 10

Józef Szujski, sekretarz generalny AU, mal. Kazimierz Pochwalski, 1886 12

Adres jubileuszowy dla prezesa AU Józefa Majera z 1881 r. z akwarelą Juliusza Kossaka przedstawiającą inauguracyjne posiedzenie Akademii, Biblioteka, rkps 6626 13

Józef Majer, prezes AU w latach 1872–1890, mal. Kazimierz Pochwalski, 1891 15

Orzeł w klatce schodowej głównego wejścia PAU 17

Dyplom członkostwa AU nadany Stanisławowi Tarnowskiemu 7 VII 1873, Archiwum Tarnowskich ze Szlaku 18

Brama główna PAU, po prawej tablica umieszczona w 1947 r. w ramach przygotowań do jubileuszu 75-lecia PAU, nie usunięta po 1952 r. ... 22

Klatka schodowa PAU, w głębi pomnik Mikołaja Kopernika, dzieło Walerego Gadomskiego 23

Bolesław Ulanowski, sekretarz generalny AU w latach 1903–1919, mal. Leon Wyczółkowski, 1919 26

Stanisław Tarnowski, prezes AU w latach 1890–1917, kopia wg portretu Jana Matejki 30

Dydona pokazująca Eneaszowi plany Kartaginy, gobelin z III ćw. XVII w., Aula Główna PAU 32

Aula Główna PAU, widok na prezydium 36

Aula Główna PAU, widok na salę 37

Mała Aula PAU 38

Mała Aula PAU 39

Józef Rostafiński, „Tygodnik Illustrowany" 6(145) 1878, s. 209 42

Popiersie Józefa Majera w klatce schodowej PAU, wyk. Jan Tombiński . 44

Albert Dürer, *Św. Antoni na tle miasta*, 1519, miedzioryt, Biblioteka, zbiory Gabinetu Rycin, nr inw. 24 47

Tablica ku czci Bronisława Piłsudskiego w holu głównym PAU, z medalionem portretowym Heleny Łyżwy 49

Rembrandt van Rijn, *Krajobraz z rysownikiem*, akwaforta, ok. 1645, Biblioteka, zbiory Gabinetu Rycin, nr inw. 8378 51

Komparator do pomiaru odległości lini widmowych, używany przez H. Niewodniczańskiego, Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, fot. Bogdan Zimowski 52

Marian Smoluchowski, fot. ze zbiorów rodziny 53

Rycina z zielnika *Flora Rossica*, Petersburg 1784, Biblioteka, sygn. 8978 st. dr. 54

Stanisław Kutrzeba. Popiersie dłuta Mariana Koniecznego 58

Dyplom króla Stanisława Augusta z 6 IX 1766, Biblioteka, sygn. 300 ... 60

Dyplom króla Stanisława Augusta z 6 IX 1766, Biblioteka, sygn. 300 ... 61

Drzeworyt *Wygnanie z raju*, Hartman Schedel, *Liber chronicarum*, Norymberga 1493, Biblioteka, inkunabuł 147 65

Adam Krzyżanowski, prezes PAU w latach 1957–1963, mal. Agnieszka Kowalska 67

Ex libris Adama Vetulaniego, Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, sygn. KIII-58 j. 205. 68

Gerard Labuda, prezes PAU w latach 1989–1994, mal. Andrzej Okińczyc . 71

Józef Skąpski, sekretarz generalny PAU od 1989 r. Fot. ze zbiorów rodziny 73

Kazimierz Kowalski, prezes PAU w latach 1994–2000, mal. Agnieszka Kowalska 74

Andrzej Białas, urzędujący prezes PAU 75

Jerzy Wyrozumski, urzędujący sekretarz generalny PAU 76

Klatka schodowa PAU, wejście do Biblioteki, po lewej popiersie Zenona Klemensiewicza, wyk. Józef Galica 78

Czytelnia Biblioteki 79

Siedziba Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, ul. św. Jana 26 80

XVII-wieczna brama kamienicy przy ul. św. Jana 26, siedziby Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie 81

SPIS RZECZY

I.

Akademia Umiejętności w Krakowie - Polska Akademia Umiejętności (lata 1872-1952). 5

1. Geneza 5
2. Organizacja 16
3. Podstawy materialne 21
4. Działalność w latach 1872-1918: 27
   Rozwój 27
   Dorobek 34
5. Działalność w latach 1918-1952 43
   Rozwój 43
   Dorobek 46
6. Czasy wojenne i powojenne 54

II.

Polska Akademia Umiejętności po drugiej wojnie światowej. 63

1. Okres zawieszenia i osłabienia działalności 63
2. Odbudowa i zmiany organizacyjne od 1989 roku 70
3. Polska Akademia Umiejętności w Trzeciej Rzeczypospolitej ... 72

Wskazówki bibliograficzne 85

Spis ilustracji 86

ISBN-83-60183-01-5